Nr. 356. Kraków, Wtorek 18 Lipca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 60 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.494.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 80 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 lipca.

Urzędowo ogłaszają 17 lipca:

Rosyjski teren wojenny.

Na Bukowinie ponowne ataki Rosyan na nasze stanowiska na południe i południowy zachód od Mołdawy pozostały bezskutecznemi podobnie jak w poprzednich dniach. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

W obszarze lesistym na północ od siodła Prysłup po obu stronach stanęły do walki oddziały wywiadowcze i komendy patrolujące. Pod Zabiem i Tatarowem odparto rosyjskie uderzenia.

Na północny wschód od Burkanowa nasze przednie straże udaremniły próbę nieprzyjaciela, posunięcia swoich rowów ku naszym stanowiskom. Na południowy zachód od Łucka zaatakowali Rosyanie przemagającemi siłami. Część frontu pod Szklinem uchyliła się do obszaru na wschód od Grochowa. Walczące na południe od Łucka sprzymierzone wojska zostały potem cofnięte poza dolną Lipę bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela, przyczem od zachodniego skrzydła osłaniał je kontratak niemieckich batalionów. Na zachód od Torczyna odparto nocny atak Rosyan.

Włoski teren wojenny.

Nieprzyjacielski ogień artyleryi na nasze stanowiska koło Borcola trwa dalej. Także walka działowa w przyległym odcinku aż do doliny Astach jest bardzo żywa. — Na froncie w Dolomitach nasze stanowiska na północ od doliny Pelegrino i w obszarze Marmolata, zaś na froncie karynckim odcinek Seebachu i Raibleru stały pod gwałtownym ogniem. Włoskie oddziały piechoty, które się wysunęły w dolinę Seebachu, zostały odparte.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nie było żadnych szczególnych zdarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Eskadra hydroplanów w nocy z 16 na 17 lipca obrzuciła bardzo skutecznie 90 ciężkiemi i lekkiemi bombami urządzenia kolejowe i wojskowe przedmioty w Treviso. Jednego samolotu brak.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 18 lipca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 17 lipca 1916:

Zachodni teren wojenny.

Między morzem i Ancre wzmogli Anglicy w kilku miejscach swój ogień do największej gwałtowności.

W obszarze Somme działalność artyleryi była dalej po obu stronach bardzo wielka. Nieprzyjaciel wykonał częściowe ataki, podczas których Anglicy w Ovillers dalej wtargnęli a na południe od Blaches przyszło do żywych walk; zresztą jednak ataki te rozbiły się już w ogniu zaporowym albo w nim nie mogły się w zupełności rozwinąć. Liczba wziętych w walce koło Blaches jeńców podniosła się na 4 oficerów i 366 żołnierzy.

Podjęte dnia 15 bm. większe francuskie ataki na wschód od Mozy trwały aż do dzisiaj rana. Sukcesów nie uzyskał nieprzyjaciel w krwawych zmaganiach się żadnych, nawet utracił w kilku miejscach na terenie.

Na reszcie frontu nie było żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Francuski wypad, w łączności z wysadzeniem, na północ od Oulches został odparty.

Wykonaliśmy wysadzenia z dobrym skutkiem na wyżynie Combres.

Niemiecki patrol przyprowadził koło Landre—Court (Lotaryngia) kilku jeńców.

Dnia 15 bm. prócz podanych wczoraj unieszkodliwiono dwa dalsze nieprzyjacielskie samoloty — jeden w walce powietrznej poza nieprzyjacielską linią na południe od Somme, drugi przez zestrzelenie z ziemi koło Dreslincourt (Oise) na naszym froncie.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: Wzmocniony ogień zainicyował na zachód i południe od Rygi oraz na froncie Dźwiny rosyjskie przedsięwzięcia. Koło Katarinenhof (na południe od Rygi) wykonały znaczniejsze nieprzyjacielskie siły atak. Rozwinęła się tu żywa walka.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Grupa wojsk generała Linsingena: Na południowy zachód od Łucka został nieprzyjacielski atak zatrzymany niemieckim kontratakiem. Wojska następnie celem skrócenia linii obronnej, bez nastawania ze strony nieprzyjaciela, cofnięto poza Lipę. W innych miejscach zostali Rosyanie gładko odparci.

Grupa wojsk generała hr. Bothmera: Położenie niezmienione.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Brusiłow grozi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bern, 18 lipca.

Według doniesień rosyjskich, należy na wschodnim terenie wojny oczekiwać nowych wielkich wydarzeń. Obecny względny spokój spowodowany jest przygotowaniami, jakie podejmuje Brusiłow. Słychać że Brusiłow żądał, aby mu dano do rozporządzenia wszystkie obecnie rozporządzalne wojska bez względu na inne fronty bojowe — celem przeprowadzenia akcyi na wschodnim terenie wojennym.

Walki pod Baranowiczami.

Rotterdam, 18 lipca.

»Times« donosi z Petersburga:

Jeden z korespondentów, który w ostatnich dniach zwiedzał północną część frontu rosyjskiego, oświadcza, że o przełamaniu frontu nieprzyjacielskiego niema mowy. Pozycye, jakie Rosyanie mają tu do zwalczenia, są zupełnie inne. Zatrudniając atoli nieprzyjaciela na tej części frontu, ułatwiają Rosyanie zadanie swoim wojskom, walczącym na południu.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej: Biuletyn rosyjski z 15 lipca po południu. Front zachodni: W nocy na 14 lipca Niemcy pod osłoną ognia swej artyleryi zaatakowali nasze przeszkody druciane w obrębie wsi Lubanowicze, 9 klm. na północ od Cyryna nad Serweczem, dopływem Niemna. Atak załamał się w ogniu naszej artyleryi i piechoty. 14 bm. Niemcy dzień cały ostrzeliwali nasze stanowiska na wschód od Gorodyszcza na północny wschód od Baranowicz ogniem artyleryi. Atak ich koło Skrobowa odparto, zadając im ciężkie straty. Nieco później zaatakował nas nieprzyjaciel wciąż w ogniu swojej artyleryi, w gęstych kolumnach powyżej na północ od Skrobowa, musiał jednak cofnąć się wskutek naszego ognia. Po wypełnieniu szturmujących kolumn Niemcy ponownie zaatakowali nas koło tej wsi. Wojska nasze wypędziły nieprzyjaciela ogniem piechoty i karabinów maszynowych i przeszły do kontrataku, zyskały nieco terenu i natychmiast się na nim urządziły. Kilkakrotne częściowe próby nieprzyjaciela by posunąć się naprzód na południe od wsi Skrobowa, nie udały się również wskutek ognia naszego.

Front północny zachodni: Na południowy wschód od Rygi powstrzymano atak niemiecki na odcinek Stryjance, 15 klm. na północny zachód od Pulkarn, a to ogniem naszej artyleryi, piechoty i granatów ręcznych.

Bój o Verdun bliski rozstrzygnięcia.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bern, 18 lipca.

Według opinii szwajcarskich krytyków wojskowych, **walka o Verdun zdaje się wchodzić w ostateczną rozstrzygającą fazę.** Wskutek poważnego zwycięstwa Niemców pod Souville **ostatnie reduty przed Verdun są bezpośrednio i ciężko zagrożone.**

Od 48 godzin, według doniesienia gazet paryskich, leją Niemcy prawdziwy deszcz stali na ostatnie obwarowania i forty przed twierdzą. Wszystko wskazuje na to, że się przygotowują **rozstrzygające zdarzenia.** W Paryżu są, jak się zdaje, na ostateczne rzeczy przygotowani.

Petain wyraził się niedawno, że jeżeli Niemcy mają wziąć Verdun, to powinni dostać tylko kupę gruzów.

Nowe powołania we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 18 lipca.

»Temps« donosi, że wszyscy odstawieni i zwolnieni obowiązani do służby wojskowej, którzy przy ostatnim dodatkowym przeglądzie zostali uznani za zdatnych, muszą dnia 7 sierpnia się stawić do służby. Cały ten kontyngent z roczników 1913 do 1917 obejmuje mniej więcej ilość normalnej klasy. Młodzi ludzie z służby pomocniczej bardzo rychło będą wezwani po kontyngencie wziętych do służby z bronią w ręku.

Krytyka ofenzywy koalicyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 18 lipca.

Generał Malterre pisze w organie »France militaire«, że nie może być mowy o generalnej ofenzywie koalicyi. »Corriere della Sera« jest tego samego zdania i dlatego żąda większego wytężenia sił ze strony sprzymierzonych, gdyż inaczej cel zamierzony nie może być osiągnięty.

Tydzień oszczędności wojennej w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 lipca.

Biuro Reutera donosi:

W Anglii rozpoczął się **tydzień oszczędności wojennej.** W całym kraju kaznodzieje w kościołach wzywają obecnych do oszczędności i podpisywania pożyczki wojennej.

Kanclerz skarbu Mac Kenna wystosował do przewodniczącego komitetu tej akcyi pismo, w którem powiada, że cała myśl narodu zwraca się ku ofenzywie koalicyi. Nie idzie tutaj o jedną bitwę kilkudniową, lecz o rozpoczętą długą zaciekłą walkę, wymagającą cierpliwości. Kanclerz skarbu wzywa ludność cywilną, by przygotowała się na największy w historyi Anglii wysiłek finansowy.

Straty angielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 18 lipca.

Sprawozdawca »Timesa« z głównej kwatery wojennej angielskiej donosi swojemu dziennikowi, że Anglicy ponieśli największe straty przy zdobywaniu dwóch lasków koło Basentin, bronionych przez Niemców karabinami maszynowymi.

Włochy wobec Grecyi.

Konstantynopol, 18 lipca.

»Ikdam« donosi, że **Grecya do tej pory nie zdemobilizowała swych wojsk, stojących w Epirze.** Rządowe koła włoskie są tym faktem niemile dotknięte i zwróciły się do rządu greckiego z żądaniem wyjaśnień.

Pożar w Tatoi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 18 lipca.

Według jednego z tutejszych dzienników dowiadują się »Times« z Aten, że wojsko zagasiło pożar w lesie Tatoi. **Zginęło 3 oficerów i 8 żołnierzy. Spaliło się 20 ludzi.** Także w Kochissii wybuchł pożar i wywołał popłoch, lecz został szybko ugaszony.

Pożar dziełem zamachu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 18 lipca.

Pożar zamku króla greckiego jest niewątpliwie dziełem zamachu. Sprawcami są zbiegowie Grecy z Turcyi, których w liczbie siedmiu policya aresztowała. Wbrew dotychczasowym doniesieniom, **liczba ofiar dochodzi kilkuset.** Linia kolejowa Ateny—Laryssa jest zniszczona na przestrzeni 7 kilometrów.

W Atenach panuje wielkie wzburzenie. Pułkownik Delapotte umarł z ran odniesionych.

Rządy francuskie w Salonikach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 18 lipca.

»Petit Journal« donosi z Aten:

Między generałem Sarrailem a greckiemi władzami wojskowemi przyszło do porozumienia według którego oficerowie greccy, uwięzieni w Salonikach z powodu napadu na jednego redaktora, przeniesieni być mają w stan spoczynku i ukarani dyscyplinarnie.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 18 lipca.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą:

Front kaukazki: Na prawem skrzydle w kilku odcinkach, leżących w sąsiedztwie z centrum, odbyły się korzystne dla nas walki. W centrum przemieniła się bitwa w chwilami ustającą wymianę ognia działowego. Nadto od czasu do czasu miejscowe walki. Na północ od Czoroch, na lewem skrzydle, wszystkie nieprzyjacielskie próby ataków rozbiły się na naszych kontratakach, przyczem Rosyanie ponieśli dotkliwe straty. Podczas jednego z takich kontrataków otoczono i w zupełności zniesiono nieprzyjacielski batalion.

Niemieckie łodzie podwodne handlowe.

Kolonia, 18 lipca.

»Koeln. Ztg.« omawiając raid »Deutschland« oświadcza, że w czasie obecnej wojny wiele jeszcze łodzi handlowych podwodnych spuszczonych zostanie na morze. Łodzie te przewozić będą przedewszystkiem farby, oraz pewne papiery wartościowe.

Budowa handlowych łodzi podwodnych w Ameryce.

Rotterdam, 18 lipca.

Lake Torpedo Company i nowa fabryka Kruppa w Nowym Jorku utworzyły wspólne przedsiębiorstwo dla budowy handlowych łodzi podwodnych. Łodzie te mają posiadać 5.000 ton pojemności, a wzorowane mają być na łodziach podwodnych niemieckich i angielskich.

Z Centrali dla odbudowy Galicyi.

Kraków, 18 lipca.

C. k. Biuro koresp. komunikuje:

Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi donosi:

Pan namiestnik zamianował dra Rogera bar. Battaglię stale urzędującym konsulentem dla spraw przemysłowych i handlowych krajowej Centrali odbudowy Galicyi.

Na kierownika Sekcyi przemysłowo-handlowej upatrzony jest jeden z urzędników ministeryalnych.

Stefan Żeromski.

Zamieć.

CZĘŚĆ DRUGA.

Mżył deszcz jesienny i zanosił widnokrąg. Role były rozmiękłe. Bróździami ciekło szkliwo wilgoci, sącząc się do rowów. Bezlistne i obmokłe drzewa przydrożne miały bardziej, niż kiedykolwiek pozór zjawisk niepotrzebnych, zesłanych w te miejsca do pełnienia wyciągniętym sznurem jakowychś ciężkich robót. W mglistem zadeszczeniu widać było ledwo — ledwo w oddali łańcuch wzgórz podkrakowskich i kopiec Kościuszki.

Ryszard Nienaski szedł szosą do stacyi kolejowej, gwiżdżąc na całą okolicę. Grube jego buty przemokły i kabat w okolicach kołnierza przepuszczał wilgoć. Mimo to architekt był coraz bardziej wesoły. Lubił chodzić w deszcz, a tu tembardziej. Wracał do miasta z lustracyi »swych« kopalni, a miał zobaczyć jeszcze jedne, największą i najważniejszą. Od półtora roku grasował już tutaj, jak huragan. Skupował na wsze strony tak zwane pola węglowe, od Oświęcimia po Kraków, w okolicach Chrzanowa i Krzeszowic, w okolicach Grójca, Bobrka i Brzeszcz. Były to wnętrza gruntów, należące, według kodeksu, do rządu, a uznane przez geologów za mieszczące w sobie węgiel kamienny. Pola te były już porozchwytywane, albo przez Polaków, którzy nie mieli pieniędzy na eksploatacyę, albo, — w okolicach Libiąża nad Wisłą, — przez Niemców, którzy właśnie takie pola wykupywali z rąk polskich chciwców. Prawo austryackie zmusza nabywcę węglowego terenu do tworzenia kopalń w oznaczonym terminie, a conajmniej, do płacenia podatków, jakgdyby eksploatacya była w pełnym biegu. — Jeżeli tedy nabywca pola, nie kopał węgla dla braku funduszów po temu, rujnował się na bezpłodne podatki. Teraz nowy przybysz z Francyi skwapliwie nabywał owe pola węglowe przeważnie z rąk polskich, gdyż z rąk niemieckich zapóźno je było odbierać. Niemcy, nie eksploatując kopalni, płacili podatki, byleby tylko tę martwą własność w swych rękach utrzymać. Z drugiej strony właściciele powierzchni ornego gruntu, od których prawo do prowadzenia kopalni na ich ziemi należało osobno kupować, widząc łapczywość tego »milionera«, o którym krążyć poczęły wieści, jako o Krezusie, zwaryowanym na punkcie podkrakowskich pól węglowych, podnosili do niemożliwej granicy cenę swych działów gruntowych i wysokość procentu od produkcyi węgla. Pomimo tych komplikacyi ów Krezus kupował na prawo i na lewo, z tej i z tamtej strony Wisły, w okolicach Zatora, »brał pod się«, jak mówiono, sadowił się i zagospodarowywał. Pieniędzy miał dosyć. Zlikwidowawszy wszystkie nieruchomości Ogrodyńca we Francyi, trzymał w ręku około siedmiu milionów franków. Nadto, tak przebiegle oplątał baronową Halfsword nadziejami wielkich zysków, wkręceniem większości jej funduszów w interesy węglowe Uj-Kabul, gdzie ta dama grubo zyskała, — że teraz uwierzyła w Ryszarda i zdecydowała się grać i tutaj w »Galicyi« na tymże węglu. Nienaski skłonił również szczwanego machera Czarncę do przybycia na miejsce i wzięcia udziału w postawieniu interesu na zupełnie »niemarzycielskim« poziomie. Czarnca znał się na »niemarzycielstwie«. Ten robigrosz francuski siedział przez jakiś czas w Krakowie i wpatrywał się w interes swemi dalekowidzącemi (guldeny) oczyma. Sam kupił zaledwie parę owych pól węglowych. Udzielał jednak macherskich rad, które były cenniejsze, niż same pieniądze na przyszłość, w ewentualnej walce z wielkimi związkami kapitalistów.

Nienaski otoczył się młodymi pracownikami, młodymi geologami, inżynierami i sztygarami. Jeden obszerny pokój jego mieszkania w Krakowie stał się giełdą nowej pracy i nowego polskiego ideału na tem pograniczu bojowem. Był to rodzaj rozmównicy doktora Brusa z Warszawy, tylko, że z niej szepty było słychać daleko w polach pracy. Łoskot twórczego czynu był ich echem.

Pani Xenia Nienaska, czarująca gospodyni tego mieszkania, nieraz się już złościła na te nocne gadania i perory, — na zacietrzewionych geologów z ich mapami i fajami, (które ćmili, popiół rozmiatająo na wsze strony). Sarkała na inżynierów, choć byli, zazwyczaj, bardziej kulturalni. Wszystko napróżno. Daremne były utyskiwania, że w tem małem, stosunkowo, mieszkaniu najlepszy pokój »zagrabiony« jest na ową rozmównicę, a papuś Granowski, (którego szczęśliwie przy adwokackiej pomocy wydłubano z paryskich opresyi), zajmować musi niewielki salonik w sąsiedztwie kuchni. Co gorsza, i co już panią Xenię poważnie martwiło, ten obłąkany Ryszard, posiadając faktycznie tyle milionów, — śmiech powiedzieć! — zarabiał na życie, jako architekt. Wykonywał plany na wille żydom i katolikom, stawał do konkursów na kościoły, ubiegał się o budowę kamienic. Co było począć z takim, który twierdził, że to wszystko nie jest jego własnością, że to, co odziedziczył, włoży w kopalnie i fabryki, potroi, pomnoży — i odda chłopom, a robotnikom.

Pani Xenia nieraz mu już zarzucała ręce na szyję, tłomacząc jasno i porządnie, całując go w usta dla zupełnej zrozumiałości wykładu, że to przecież jest absurd nad absurdami. Nieraz mu już nawet nacierała uszu białemi rękoma, udowadniając, że to jest jedynie pomnażanie złodziejów i bandytów, że tego nikt, a nikt nie robi. Automobil »natomiast« kosztuje tylko piętnaście, — no, nie! — w gruncie rzeczy dwadzieścia tysięcy franków. Ten zaś pierścionek, co go oglądali w zeszłym tygodniu przez szybę jubilera tak długo, aż jej nosek o mało do witryny nie przymarzł, kosztuje głupie cztery tysiące koron... Nic nie pomogło.

Jednę miała pociechę, to ze swej sypialni. Tu przyznawała mu racyę. To jest szczera prawda, że raz w życiu spisał się gracko.

Byli na letniem mieszkaniu w głuchej wioszczynie nad Wisłokiem. Ona sama z ojcem tam została, a ten latał po tych swoich utrapionych »terenach«. Pisał dzień w dzień, że nie może znaleźć dobrego mieszkania, uskarżał się, że tyle ma kłopotu z wyszukiwaniem i że tak trudno znaleźć w Krakowie coś lepszego za niewielkie pieniądze. Wierzyła nabieraczowi. Przyjeżdża tedy z ojcem w październiku, — już zimno, — w drodze martwi się, że wypadnie chyba tłuc się po pensyonatach, zanim się jakie lepsze mieszkanie trafi. Na dworcu czekał rzecie. Zapakował »famułę« do fiakra i kazał jechać na jakąś tam ulicę. Przyjeżdżają pod kamieniczysko, — nawet nie zwróciła uwagi na której ulicy. Wchodzą po schodach kamiennych, »krakowskich« na drugie piętro. No, drzwi jak drzwi... Zadzwonił. Jakaś nieznajoma kuchta drzwi otwiera i »całuje rączki«. Korytarz wcale ładny... A ten się śmieje w swe wąsy! Czego znowu! Uchyla drzwi z ukłonem.. Aż krzyknęła! Pokój obszerny, przecudny, o dwu oknach. Śliczne łóżko metalowe, zasłonięte parawanikiem specyalnie obstalowanym z białego drzewa. U góry tego parawanika sztychy, które tak lubiła — Tycyana hrabia Norfolk z Pitti'ch i ten z Luwru młodzieniec z rękawiczką... Reprodukcya panienki Leonarda, która przypomina Simonettę Boticellego a przecież jest tak inna, tak najzupełniej inna.. W głębi pokoju śliczne biurko na obstalunek robione. Na niem czarujące fotografie — chłopaka Rafaela, z uciętemi włosami, — anioła grającego na skrzypcach według Rossi'ego..

Grube sukno niebieskie zaściela cały pokój. Śliczne obicie i lampa — istny cud! Cóż za abażur ze szkła! Jaki blask!

(C. d. n.).

Z Legionu.

(Koresp. własna „Nowej Reformy".)

— 4 lipca 1916 na stanowisku.

(Po bitwie. — Bombardowanie lotników. — Kanonady frontowe. — Upały. — Głód książkowy).

Za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej.

Drugi pułk, a właściwie dwa bataliony, wracają z bitwy. Przeszły przez trzytygodniowy przeszło huragan ognia, ustawicznych ataków, wracają okopceni dymem ognia, prochem piachów, obłoceni bagniskiem i rowami strzeleckimi, opaleni od słońca i wichru. Twarze przemęczone, ale jaśnieją radością zwycięstwa, i smutkiem poległych towarzyszów broni. Łączymy się z nimi, wzajemnie przebyte chwile opowiadając. Za kolumnami żołnierskiemi, w gronie kolegów, kroczy uśmiechnięty podporucznik Romaniszyn, który mimo rany pozostał do końca w linii. Piersi dzielnego oficera ozdobione kilkoma odznaczeniami. Opowiada, z żywą gestykulacyą rąk, o ostatniem starciu z Moskalami. Kiedy z flanki poczęli zachodzić, z trzydziestoma ludźmi nie tylko powstrzymał napór i ogień nieprzyjacielski, lecz zabrał prócz tego jeńców do niewoli. Lubiany jest przez wszystkich, żołnierze przepadają za nim. Zwykle mówi do żołnierzy, pokazując na piersi: »Niech się wam o gwiazdki (szarże) nie rozchodzi, tylko starajcie się, aby tu na piersiach było!«. — Pułk, aż do połączenia się batalionów prowadzi kap. Orlik, również ranny; oddaje komendę pułku kap. Dziekanowskiemu. Tym ludziom wydaje się, że dość ranę dobrze opatrzeć, a jakoś to samo się zagoi. Uparci są pod tym względem i nikt ich przekonać nie zdoła. Wogóle dość duży procent rannych oficerów i żołnierzy. Pułkownik Januszajtis byłby również pozostał w linii, gdyby nie był ranny. Brygadyer Kittner dwa razy kontuzyowany — nie zeszedł z placu boju. Zabitych stosunkowo nie dużo, jak również do niewoli rosyjskiej dostały się tylko jednostki. O masowem wzięciu legionistów do niewoli, niema mowy. Wprawdzie jeden z batalionów miał być już otoczony, ale dzięki pułkownikowi Januszajtisowi, przedarł się przez krępujący go pierścień wroga. To widocznie dało podstawę sztabowi rosyjskiemu do puszczenia komunikatu o wzięciu Legionów do niewoli.

Za batalionami, karabiny maszynowe, w końcu treny. Ciężko naładowane rydwany wojenne trzęsą się po drodze zbudowanej z pniaków drzew. Jakiś żołnierz, popędzając konie, mruczy do siebie, półgłosem:

I tak ci gada
Druga brygada!...

Podczas, gdy dwa bataliony (2-gi — 3-ci) walczyły na stałej pozycyi, pod L., II-gi batalion, jako rezerwa przerzucany z odcinka na odcinek stosunkowo najmniej ucierpiał.

Ataki, które obecnie, podczas tej ofenzywy odparły Legiony, były nadzwyczaj zacięte, około siedmiu linij nieprzyjacielskich szło odrazu do ataku; za liniami rosyjskiemi stali kozacy z karabinami maszynowemi strzelając do własnych szeregów, w chwilach, gdy się zamierzały cofnąć, lub poddać. Dlatego walka była prawie bezpardonowa, przed okopami leżały stosy trupów. Z odległości paru kroków strzelano do siebie. Moskale walczyli zaciekle. Nie mieli zresztą wyboru: z chwilą bowiem podniesienia rąk do góry, dostawali się pod ogień własnych karabinów maszynowych, obsługiwanych przez kozaków.

— — — — — — — —

(3 lipca). Stoimy w wiosce G., oddalonej o 1 kilometr od linii. Wioska to wojenna, pozbawiona ludności cywilnej, robi wrażenie dzwonu bez serca. Teren piaszczysty na wzgórzach, bagnisty po nizinie i lasach. Wczesnym rankiem aeroplan rosyjski rozpoczął bombardowanie. — Krążył przez długą chwilę nad linią, ostrzeliwany ogniem artyleryi. Obserwujemy lot aeroplanu. Wokół niego pojawiają się białe chmurki dymu; to wybuchające szrapnele; wiankiem otoczyły samolot, który zręcznie wywija się i zmierza ku nam. Za chwilę widać błysk lecącej bomby z aeroplanu. Pocisk przeciągle świszczy, upada przed wsią i w piasek zarywszy się, wybucha. Druga bomba upada w środek wsi, trzecia za wsią, nie wyrządzając jednakże żadnej szkody. Chwilę nieruchomo lotnik zawisa w powietrzu, obserwując skutki wybuchu pocisków, poczem okrążając wieś, ścigany ogniem karabinów maszynowych, znika poza linią.

Kilkanaście dni temu nadciągnęła cała eskadra lotnicza rosyjska do stacyi kolejowej M., bombardując. Prócz bomb umieszczone były na aeroplanach rosyjskich karabiny maszynowe. Przeciętna bomba waży do 20 klg. Są jednakże duże, ważące do 60 klg.

— — — — — — — —

(4 lipca). Ziemia drży od huku armat. Wzdłuż całego frontu nieustanna kanonada. Rosyjskie balony obserwacyjne z poza lasu wzbijają się w górę, aby wybadać skutki ognia. Spędzono przez naszą artyleryę znikają. Ciężkie działa przeciągle grzmią, polowe ostrzeliwują wieś i stanowiska rezerw.

Zaraz z rana przeprowadzili Moskale atak; odparci jednakże zostali ze stratami. Huraganowy ogień wzmaga się po nieudałym ataku, jako zapowiedź drugiego ataku. Już dziesięć godzin nieustanny ogień; alarm; kompanie odmaszerowują na pozycyę!

— — — — — — — —

Upały lipcowe dają się dotkliwie we znaki. Wziąwszy na uwagę teren (piaski lub bagna), można sobie wyobrazić, jak uciążliwym staje się marsz dla żołnierza, obładowanego wszelakim rynsztunkiem, amunicyą i żywnością. W dnie deszczowe temperatura obniża się gwałtownie.

Niezliczona ilość komarów, jak również dużych much, po których ukąszeniu n. p. puchnie prawie cała ręka. W miejscu ukąszenia ciało zaognia się, obiera i nader trudną staje się ta ranka do wyleczenia.

— — — — — — — —

Brak książek odczuwać się daje. Mimo zmęczenia, żołnierz spragniony jest książki, gazety, niestety nie wszyscy mogą być w tem położeniu, aby ich mieć poddostatkiem. Bo książka stała się jedyną i najlepszą rozrywką żołnierską. Nawet ludzie, którzy nigdy nie lubili czytać, obecnie myszkują po wszystkich kątach, aby coś do czytania znaleść. Ba, są nawet i tacy, którzy podczas marszu czytają. W prawej ręce karabin, w lewej książka — odpoczynek choćby najkrótszy, a już żołnierz zagłębia się w stronice książki.

Słowem czyta się wszędzie: i na pozycyi, o ile służba, lub czas pozwala na to, i w marszu i w rezerwie wreszcie, nie mówiąc o szpitalach i innych miejscach poza frontowych.

Książka stała się dla żołnierza osłodą ciężkich chwil, rozrywką, pozwalającą choćby na chwilę zapomnieć o dniu dzisiejszym...

Józef Lasoń, sierżant.

Próby konsolidacyi Niemców w Austryi.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 15 lipca.

Na życie stronnictw politycznych w Austryi oddziałać musiała wojna już z tego powodu, że wielu wybitnych polityków stanęło w szeregach armii. Gdy nadto tym, co pozostali, usunął się z pod nóg najważniejszy teren ich działalności, jakim jest parlament, nie funkcyonujący w Austryi od wybuchu wojny, to nic dziwnego że bujne życie stronnictw politycznych w Austryi z tych tak doniosłych przyczyn, przymarło i słabe na zewnątrz daje oznaki swego istnienia. Do wyjątków należało w tym czasie Koło polskie, które nie tylko czynności swych nie zaniechało, ale streszczało w nich postulaty różnych, istniejących w kraju stronnictw narodowych. Podnieść więc na wielką pochwałę Koła polskiego należy, że potrafiło ono, w tym właśnie krytycznym okresie, dokonać ważnej w swych ramach rekonstrukcyi, wzmocnić się i skonsolidować, podczas gdy w stronnictwach innych, np.: czeskich, usiłowania podobne się nie powiodły.

Natomiast bardzo poważne próby konsolidacyi podjęte zostały w ostatnich czasach przez Niemców austryackich. Zamiar zjednoczenia wszystkich stronnictw niemieckich, a więc postępowych, narodowych i chrześcijańsko-społecznych pod znakiem »Burgfrieden« w jedną wielką partyę niemiecką, natrafił na nieprzezwyciężone przeszkody. Poseł Steinwender wypracował tedy nową platformę, umożliwiającą współdziałanie Niemców wszystkich zachodnich krajów koronnych. Akcya ta zmierza do zjednoczenia wszystkich Niemców w jedno wielkie stronnictwo pod nazwą »Deutsche Arbeitspartei«.

Z rozmów z wielu kierującymi politykami niemieckimi odniosłem wrażenie, że wszyscy skłaniają się ku myśli wyodrębnienia Galicyi w przyszłości i przyznania jej szerszej autonomii, co pociągnęłoby za sobą oczywiście usunięcie się Polaków z Rady państwa. Niemcy mieliby wtedy większość w parlamencie austryackim i staliby się czynnikiem kierującym, podobnie jak Węgrzy są nim w Zalitawii.

W projekcie organizacyjnym »Niemieckiej partyi pracy«, który miałem w ręku, czytamy na wstępie:

»Wobec ogromu pracy, która nas czeka po zawarciu pokoju, powinniśmy się zawczasu przygotować. Czeka nas bowiem praca dla państwa, dla narodu naszego, dla rozwoju postępowego i dla uzdrowienia naszego życia gospodarczego. Do pracy powołani są przedewszystkiem Niemcy, jako kierujący naród państwowy (führendes Staatsvolk«).

W tym celu więc komitet przygotowawczy, w którym kierującą osobistością jest wiceprezydent Izby, poseł Steinwender, wzywa stronnictwa niemieckie do utworzenia silnej organizacyi partyjnej pod nazwą »Niemieckiej partyi pracy« (Deutsche Arbeitspartei). Program tej partyi jest bardzo rozległy. Na czele programu znajdujemy następujące wyznanie wiary politycznej:

»Stoimy przy państwie i całą siłą dążyć będziemy do podniesienia jego potęgi na zewnątrz i jego powagi na wewnątrz. W interesie państwa oczekujemy zawarcia trwałego sojuszu z państwem niemieckiem, uzupełnionego ścisłym związkiem gospodarczym«.

Po żądaniu trwałego ustalenia stosunku do Węgier w duchu zupełnej równości i samodzielności obu państw, czytamy w programie:

»Taksamo domagamy się dla państwa ustanowienia niemieckiego języka państwowego w rozmiarach, odpowiadających w zupełności potrzebom administracyi«.

»Jesteśmy wreszcie przekonania, że ograniczona tylko względami ogólno-państwowemi samodzielność Galicyi (Selbstständigkeit Galiziens) wraz z polskiemi terytoryami, które mają być zajęte, jest koniecznością ze stanowiska austryackiego«.

»Jako Niemcy w tem państwie, żądamy przy pełnem uznaniu kulturalnych potrzeb innych szczepów, swego prawa i celem uniknięcia sporów narodowych ustanowienia tego prawa, odpowiednio do stosunków w różnych krajach«.

Program niemieckiej »partyi pracy« rozwodzi się następnie szerzej nad żądaniem utrzymania niemieckiego charakteru stolicy państwa i krajów niemieckich, dalej uregulowania stosunków narodowych w Czechach, zajmuje się reformą administracyi, kwestyą oszczędności w zarządzie państwa, reformą szkolnictwa, podniesieniem rolnictwa i życia gospodarczego wogóle. Znamienny jest pewien zwrot ku autonomii krajów w programie niemieckim. Oto czytamy tam:

»Silny ustrój państwowy (starkes Staatswesen) daje się wcale dobrze pogodzić z samorządem gmin, krajów i obwodów, mających się tworzyć w większych krajach, oczywiście pod skutecznym nadzorem i przy udziale władzy państwowej i z temi ograniczeniami, które wskazane są względami państwowemi«. Program zaleca utworzenie ciał mieszanych, złożonych z zastępców władz państwowych i autonomicznych, celem usunięcia szkodliwego w administracyi dualizmu.

Reformę administracyi przedstawiają sobie przywódcy niemieccy w następujący sposób:

Ulżenie władzom centralnym przez rozszerzenie samodzielności niższych instancyj, przyspieszenie i uproszczenie postępowania przez decyzye referentów fachowych, powzięte pod własną odpowiedzialnością, zniesienie zbytecznych urzędów, wprowadzenie wreszcie różnych oszczędności. Niemcy domagają się dalej reform finansowych ze względu na zmiany w stosunkach majątkowych poszczególnych warstw społecznych z powodu wojny. Dlatego też proponują przywódcy niemieccy w swoim programie, oprócz podatku od zysków wojennych, zaprowadzenie progresywnego podatku od majątków, rozłożonego na szereg lat — z oszczędzeniem majątków mniejszych i średnich. Bardzo ważną jest propozycya wyzyskania kartelów przez państwo i żądanie reformy ustawy kartelowej, zwalczania drożyzny, ochrony życia gospodarczego i politycznego przed przewagą wielkiego kapitału i wielkich banków. Do punktów programowych nowej partyi niemieckiej należą także: zwalczanie korupcyi, zaopatrzenie inwalidów, wdów i sierót wojskowych i wkońcu przywrócenie instytucyj konstytucyjnych, zabezpieczenie zdolności do pracy Izby posłów przez nowy regulamin i przekształcenie Izby panów w »Pierwszą Izbę«, złożoną po części z członków mianowanych, w części z wybieranych.

Program ten, jak widzimy, uprzedza wiele wypadków, które mogą być zadecydowane przy zawarciu pokoju lub później. Pozostawiamy więc na razie postulaty i plany przyszłościowe Niemców austryackich natury prawno-państwowej i politycznej.

Pod względem gospodarczym i społecznym zawiera jednak program »niemieckiej partyi pracy«, którego powstanie poprzedziły zjazdy i konferencye z politykami węgierskimi i przywódcami węgierskiej »partyi pracy« wiele doniosłych i uwagi godnych szczegółów. Najpoważniejsze organizacye polityczne Niemców w Czechach, na Morawach, w Styryi, Karyntyi, na Śląsku i w Górnej i Dolnej Austryi oświadczyły się już za tym programem i za utworzeniem »niemieckiej partyi pracy«, która jednak dotąd się nie ukonstytuowała.

Próby konsolidacyi partyjnej, podjęte obecnie w obozie niemieckim są także próbą sprawności politycznej Niemców w Austryi, którzy wyznaczają sobie na przyszłość rolę »kierującego narodu państwowego« w Austryi.

Sz.

Rozłam w słoweńskiem stronnictwie klerykalnem.

Jak donoszą z Lublany dzienniki czeskie, w słowieńskim stronnictwie klerykalnem nastąpił rozłam. Mianowicie przed kilku dniami w gmachu krajowego sejmu kraińskiego odbyły się narady polityków i członków tego stronnictwa. Po referacie prezesa stronnictwa posła dra I. Sustersicza w sprawach stronnictwa i po ożywionej dyskusyi wyrażono mu votum zaufania, zaś posłom dr J. Krekowi i prof. Jaroowi votum nieufności. Jednocześnie uchwalono, że obaj ci posłowie nie mają być nadal uważani za członków wydziału wykonawczego stronnictwa.

Jak donoszą z Lublany, różnice między Sustersiczem a dr. Krekem datują się od dość dawna; obecnie jednak przeciwieństwa te zaostrzyły się na tle rozmaitych kwestyj narodowościowych i gospodarczych. Radykalny odłam stronnictwa pod przewodnictwem dra Kreka w ostatnich czasach publicznie występował przeciwko oficyalnemu kierownictwu stronnictwa i zyskiwał coraz więcej zwolenników. Zwłaszcza pomiędzy młodszem duchowieństwem a klerykalną inteligencyą, pod wpływem Kreka wzrastał kierunek, potępiający politykę Sustersicza, a natomiast zyskiwała zwolenników idea chorwacko-słowieńskiego zbliżenia.

Jak słychać, dr Krek z powodu swoich politycznych przekonań został zasuspendowany przez ks. biskupa Jeglica na swem dotychczasowem stanowisku profesora etyki w lublańskiem seminaryum duchownem.

Przed posiedzeniem krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 18 lipca.

Prezydent dr Leo rozesłał już radcom miejskim zaproszenie na zwyczajne posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej, które się odbędzie w czwartek 20 bm. o godzinie 5 po południu w sali obrad Rady miejskiej. Jak już donieśliśmy, porządek dzienny posiedzenia obejmuje sprawozdanie prezydyum miasta z działalności od ostatniego posiedzenia Rady miejskiej i sprawę rezygnacyi I wiceprezydenta miasta dra Szarskiego.

Do krakowskiej Rady miejskiej, wybranej w latach 1911 i 1914, należą obecnie następujący radcy:

Dr Bandrowski Ernest, Batko Józef, Bazes Gustaw Gerson, Beringer Wandalin, Bialik Józef, ks. dr Caputa Józef, Chwastek Jan, Czubryt Piotr, Czunko Adam, dr Damski Wacław, Daszyński Ignacy, dr Doboszyński Adam, Drozdowski Stanisław, Dudek Walenty, Ehrenpreis Ignacy, Epstein Tadeusz, Fedorowicz Jan Kanty, dr Fierich Fr., dr Frühling Rudolf, Godzicki Jan, Gramatyka Tomasz, dr Gross Adolf, Guzikowski Andrzej, Iialski Ludwik, Hałatkiewicz Jan, Heumann Herman, Judkiewicz Jakób, Kęsek Jan, Konopiński Michał, Kosobudzki Piotr, dr Kostanecki Kazimierz, dr Krzetuski Karol, dr Landau Ignacy, dr Landau Rafał, dr Lauer Ignacy, dr Leo Juliusz, Maciołowski Julian, Maywalt Zygmunt, dr Meisels Adolf, dr Merz Ludwik, Meus Rajmund, Miedniak August, Mikucki Ksawery, Misiołowski Franciszek, Mitasiński Józef, dr Morawski Kazimierz, dr Muczkowski Józef, Muranyi Roman, dr Nowak Julian, Ostrowski Witold, Peltz Jan, Peroś Jan, Porębski August, Petuczek Wacław, Rakisz Szczepan, Romanowski Artur, dr Rosenblatt Józef, Sare Józef, Schechter Samuel, Schmelkes Mojżesz, dr Schneider Ludwik, Schrager Zygmunt, Sieniek Zygmunt, Sołtysik Tomasz, Srokowski Konstanty, dr Starzewski Tadeusz, Suski Wiktor, Szarek St., dr Szarski Henryk, Szatkowski Henryk, dr Tilles Samuel, Turski Wład., dr Twaróg Feliks, Wachtel Bernard, Wajda Wincenty, Wasserberg Norbort, dr Wasung Wład., Wielgus Piotr, Wilczyński Józef, hr Wodzicki Antoni, dr Zoll Fryderyk (junior).

W ostatnich dwóch latach zmarli następujący radcy: Dąbrowski Szymon, dr Domański Stanisław, Klemensiewicz Edmund, Mendelsburg Zygmunt i Pająk Jan. Ostatni z nich był wybrany w roku 1911 do Rady miejskiej z dzielnicy dębnickiej. W miejsce śp. Sz. Dąbrowskiego, dra St. Domańskiego oraz Edm. Klemensiewicza będą powołani do Rady miejskiej pp. dr Maryan Lang, dr St. Rowiński i ks. Masny Jan, w miejsce śp. Z. Mendelsburga inżynier Aleksander Adelmann, wreszcie w miejsce śp. Jana Pająka inżynier Wacław Krzepowski z Dębnik.

Z dzielnicy podgórskiej należą obecnie do krakowskiej Rady miejskiej z nominacyi następujący radcy: dr Aronsohn Jakób, dr Aronsohn Samuel, dr Bobrowski Emil, Breuer Karol, dr Emilewicz Józef, dr Ferber Edward, Liban Władysław, Łuczko Karol, Maryowski Franciszek, Matula Dyonizy, Rolle Karol, Staszczak Marcin, dr Kepler Paweł lekarz, Peter Jan nauczyciel szkoły wydziałowej, Sperro Wilhelm radca kolejowy, Grzędziel Ignacy majster kowalski.

Pełna Rada miejska Wielkiego Krakowa składa się więc obecnie ze 103 radców, mianowicie 87 radców przypada na stary Kraków, oraz gminy przyłączone, a 16 radców na dzielnicę podgórską.

Kronika.

Kraków, 18 lipca.

Echa ostatnich walk Legionów. Wczorajszy „Naprzód" zamieszcza korespondencyę lekarza Legionów dra K. z Kowla, poświęconą ostatnim krwawym walkom Legionów; wyjmujemy z niej kilka ustępów:

„Przez dwie doby „Lasek Polski", w którym staliśmy, był pod ogniem huraganowym; Moskale wypuścili na nas około 4000 ciężkich granatów (18 cm.) szrapneli zaś i granatów z polnych armat ilość niezliczoną. Straty ciężkie, nie tak wielkie jednak, jak z początku przypuszczaliśmy. Najwięcej ucierpiał nasz pułk (V) i III. Straty I i IV niewielkie, w VI i VII straty większe, ale nie tak bardzo. W rezultacie z boju wyszliśmy pokiereszowani, ale o ogólnej katastrofie nie może być mowy. Boje w jesieni zeszłego roku na tym samym terenie były bez porównania krwawsze.

Bardzo bolesne straty w oficerach. Zginęli: Wyrwa, Sław, Konieczny, Tungus, Zawiślak, Warski, Hajec, Moch-Jancki, Sowa-Zawilski, Bończa, Karwacki, Nehring. Ranni. Trapszo, Myszkowski, Rowecki, Stefański itd. — wszyscy z piątego pułku.

Pułkownik Minkiewicz zaginiony.

(Jak się ostatnio dowiadujemy, pułkownik Minkiewicz został ocalony przez Niemców i obecnie znajduje się w jednym z szpitali. Przyp. red. „Naprzodu").

Dalsza część korespondencyi poświęcona jest losom pułkownika Berbeckiego. Osłaniając odwrót, pułkownik do ostatnich chwil ostrzeliwał się następującym Rosyanom wspólnie z majorem Wyrwą z „Steyerów" i w porządku wyprowadził pułk. Ranny w płuca i w rękę został przewieziony do szpitala w Kowlu.

Biuro pośrednictwa pracy dla superarbitrowanych legionistów przy departamencie Opieki N. K. N. poszukuje na posady profesorów gimnazyalnych w Królestwie Polskiem historyka-geografa, oraz filologa-germanistę (z łaciną). Nadto wakują posady dwóch wykwalifikowanych agronomów i buchaltera. Superarbitrowani legioniści, mogący wykazać się odpowiedniemi kwalifikacyami, zechcą zgłosić się do Biura departamentu Opieki N. K. N., ulica Batorego L. 20 w godzinach urzędowych.

Wojenne obuwie w Krakowie. Jak już swego czasu donieśliśmy, staraniem Tow. popierania pracy kobiet w Krakowie założono w gmachu przy ulicy Franciszkańskiej pod l. 4 pracownię taniego obuwia „wojennego" — z drewnianemi podeszwami. Pracownia powyższa istnieje już od marca, obecnie jednak fabrykacya ta oparła się już na pewnych podstawach, powiększyła się, a w miarę tego nastąpiło też ulepszenie wyrobów, które znajdują coraz więcej nabywców. Zamówienia napływają licznie. W pracowni wyrabiane są buciki męskie, damskie i dziecinne z podeszwami drewnianemi, z impregnowanego, nieprzemakalnego płótna, okładane skórą, sandały i t. d. Dotąd sprzedano przeszło 3000 par tych „wojennych" bucików. Ceny „wojennego" obuwia wynoszą od 6 koron (dla dzieci) do 12 koron. Pracownia powyższa ma wszelkie widoki rozwoju i zbytu wyrobów. Warto ją zwiedzić, ażeby stwierdzić naocznie postępy i pomysłowość wytwórców taniego obuwia, oraz przekonać się o skutecznych zabiegach Tow. popierania przemysłu kobiecego w Krakowie około podniesienia zbytu wyrobów swojskich.

Młode to towarzystwo pracuje obecnie nad konsolidacyą przemysłu kobiecego w kraju.

Z teatru ludowego. Na zakończenie sezonu we czwartek, dnia 20 b. m., daje dyrekcya ostatnią premierę, znakomitą sztukę pod tytułem: »Nędznicy« w 9 obrazach, doskonałą przeróbkę sceniczną z powieści Wiktora Hugo. W głównej roli Jana Valjean wystąpi znany artysta sceny lwowskiej Franciszek Frączkowski, którego gościnne występy cieszyły się wielkiem uznaniem na scenie teatru ludowego.

Dalsze przedstawienia tej senzacyjnej sztuki naznaczone są na piątek, sobotę, poniedziałek i wtorek.

Przejechany przez tramwaj. Wczoraj w południe najechał wóz tramwajowy niedaleko podkopu na ulicy Lubicz na 54-letniego woźnego podatkowego Michała Kozę, który upadł na bruk i zranił się ciężko w głowę, przyczem doznał lekkiego wstrząsu nerwowego. Lekarz pogotowia zaopatrzył ofiarę wypadku i odwiózł ją do domu.

Korespondencya w języku polskim z Warszawą. Przed tygodniem podały krakowskie pisma wiadomość, że okupacyjne władze niemieckie zezwoliły na wysyłanie do Warszawy korespondentek w języku polskim. Na tej podstawie wysłało z Krakowa grono różnych osób pocztówki po polsku, których treść absolutnie nie mogła dać powodu do trudności. Kartki te wszystkie zwrócono z dopiskami: »unzulässig, zurück«. Widocznie wiadomość o dopuszczeniu pocztówek, pisanych po polsku do Warszawy, była przedwczesną. Może władze pocztowe wyjaśnią tę sprawę i ewentualnie ostrzegą publiczność.

Po węgiersku można swobodnie pisać do Warszawy.

Z kraju.

Krajowa komisya świadczeń wojennych. W dniu 13 lipca odbyło się w namiestnictwie w Białej ósme z rzędu posiedzenie krajowej komisyi świadczeń wojennych. Przewodniczył w zastępstwie p. namiestnika radca dworu Schultis. Uczestniczyli: członek Wydziału krajowego Kiweluk, reprezentant wojskowej komendy terytoryaalnej major Kukutsch, reprezentant intendatury I. korpusu, starszy intendant pierwszej klasy Fuglewicz, reprezentant krajowej dyrekcyi skarbu, st. radca skarbu Hawrocki, referenci namiestnictwa: radca nam. dr Wawrausch i starosta dr Schwarz.

Przeprowadzono obrady nad 832 sprawami, tyczącemi się roszczeń za dostarczone, lub wykonane świadczenia wojenne z powiatów: bocheńskiego, chrzanowskiego, gorlickiego, grybowskiego, jarosławskiego, jasielskiego, krakowskiego, myślenickiego, oświęcimskiego, wadowickiego i wielickiego.

Co do 774 spraw powzięto rzeczową uchwałę, resztę zaś postanowiono odstąpić właściwej intendanturze do bezpośredniego załatwienia, lub zwrócić pierwszej instancyi do uzupełnienia w kierunkach, wskazanych przez komisyę. Sprawy, rzeczowo załatwione, będą przedłożone do ostatecznej decyzyi komisyi ministeryalnej.

Uroczystość w okopach. Jak już donosiliśmy, odbędzie się w niedzielę, dnia 30 lipca w Niepołomicach na dochód wdów i sierót po poległych w II korpusie uroczysty festyn na placu ćwiczeń. — Program zapowiada następujące punkta: O godzinie 3 po południu odsłonięcie tarczy. O godzinie 5 atak na pozycye. Zniszczenie przeszkód ręcznymi i karabinowymi granatami. Wysadzanie zapomocą min. Od godziny 6 do 9 wieczór koncert muzyki wojskowej i festyn. O godzinie 9 min. 30 nocny atak i szturm. O godzinie 10 wzniesienie się balonu. Ognie sztuczne. — Podczas festynu odbywać się będzie tombola, urzędować będzie poczta polowa, odbywać się będzie strzelanie o nagrody. Bufet i cukiernia w rękach pań. Wstęp 1 K. Dzieci i wojskowi płacą 30 h. W razie niepogody, festyn odbędzie się w następną niedzielę. Nad przygotowaniem programu czuwa komitet ze sfer wojskowych. Dla wygody uczestników nadmienia się, że z Krakowa wychodzą przed południem dwa pociągi do Niepołomic: o godzinie 9 i 11.30 przed południem. W razie korzystnego stanu wody na Wiśle urządzoną będzie nadto komunikacya parostatkami na Wisłę, które wyruszą ze stacyi pod Wawelem o godzinie 2 po południu. Powrót z Niepołomic o godzinie 10½ osobnymi pociągami. — Datki i fanty na cele loteryi festynowej przyjmuje firma R. Drobner (plac Szczepański) i firma I. Grössler, ulica Wrzesińska L. 11, parter.

Oficer rosyjski o ofenzywie rosyjskiej. Lwowska »Gazeta Poranna« donosi: Wzięty do niewoli pod B. wyższy sztabowy oficer rosyjski uzyskał zezwolenie na udanie się do jednego z banków lwowskich, celem wymiany pieniędzy rosyjskich na monetę austryacką. Uwagę dyrektora banku zwróciła niezwykła ilość banknotów, które, po zbadaniu, okazały się minimalnej wartości., gdyż zastępują one najdrobniejszą zdawkową monetę rosyjską od 1 kopiejki począwszy. Zapytany o przyczynę wydania tych papierów, tłomaczył, że w Rosyi panuje zupełny brak drobnej monety, zarówno srebrnej, jako też miedzianej, wobec czego rząd zmuszony był wydać asygnaty, odpowiadające wartości monet zdawkowych srebrnych i miedzianych. Asygnaty te mają wielkość naszych banknotów 2-koronowych, a wartość, jaką przedstawiają, jest wypisaną dużemi cyframi. Prócz tego w obiegu są zwykłe marki pocztowe, podklejone tekturą, a napis, umieszczony na ich odwrotnej stronie, wskazuje, że marki te mogą być przyjmowane na razie za monetą brzęczącą.

Zapytany przez dyrektora banku, co sądzi o obecnej ofenzywie, odpowiedział oficer rosyjski:

Gdyby Rosya miała organizacyę mocarstw centralnych, dawnoby jej armie były w Berlinie. Materyał ludzki jest u nas wprost niewyczerpany, lecz straty ludzkie nie mają decydującego wpływu na tok wypadków. Panujące atoli u nas przekupstwa i nieustające kradzieże sprawiają, że wszystkie na wielką skalę zakrojone plany pozostawały tylko na papierze. Mojem zdaniem, ofenzywa wykazała już ogromne braki i kto wie, czy cel swój, przynajmniej obecnie, osiągnąć potrafi.

Radziechów, 14 lipca. (Masowy wyjazd. — Huk dział).

Zaraz z początkiem ofenzywy rosyjskiej wszczął się w naszem mieście — pisze korespondent lwowskiej »Gazety Porannej« — niepokój. Mieszkańcy zaczęli masowo opuszczać miasto. Osobnych pociągów ewakuacyjnych nie było, to też mieszkańcy w ścisku i największej niewygodzie wyruszali w przykrą podróż, pragnąc jak najspieszniej wydostać się z granicznej połaci kraju.

Wzmożony huk ciężkich dział słychać było silnie w miasteczku podczas intenzywnych walk w okolicy Beresteczka. Popłoch wśród ludności trwał dni kilka — niebawem jednak nowa otucha wstąpiła w ich serca na widok maszerujących dziarsko ku frontowi wojsk posiłkowych austro-węgierskich, oraz licznych pułków niemieckich, spieszących ku linii z całą wiarą i poczuciem swej siły.

Aeroplany rosyjskie nie pojawiły się — widziano natomiast kilku lotników austro-węgierskich i niemieckich, kierujących się w stronę Dubna, gdzie miał rezydować sztab armii rosyjskiej.

Po wstrzymaniu pierwszego naporu nieprzyjaciela, miasteczko weszło w stadyum znacznego uspokojenia. Władze jeszcze nie urzędują, wróciły jednak szpitale i pewna część ludności. Wielu mieszkańców Radziechowa, wyjechawszy pospiesznie bez paszportów z miasteczka, musi pozostać obecnie w miastach, dokąd się udali w dniach pierwszego popłochu.

Ruch handlowy w Radziechowie, dość ludnem i ożywionem niegdyś miasteczku, zamarł prawie zupełnie. Wobec wyludnienia, trudno o jakąkolwiek sposobność zarobku. I stosunki aprowizacyjne niezbyt są pomyślne. Daje się odczuwać brak cukru i mąki, oraz innych produktów, brak też ogromny nafty z powodu trudności w dowozie. Słaby ruch w mieście ożywiają jedynie transporty wojskowe, spieszące ku frontowi, oraz nieliczni kupcy z Beresteczka, przybywający tu po zakupy.

O obrabowanie plebanii. Pisma lwowskie donoszą: Gdy w pierwszych dniach września 1914 roku wojska austryackie wycofywały się z okolic Lwowa, celem przyjęcia bitwy koło wsi Zubrzy, polecono ludności tamtejszej, aby się na pewien czas usunęła w głąb. Między innymi wyjechał też ze wsi ks. Mikołaj Kochański, tamtejszy proboszcz, pozostawiając plebanię na łaskę losu. Kiedy po kilku dniach powrócił ks. Kochański na miejsce, stwierdził brak rozmaitych rzeczy. Wypełniona zapasami win piwnica stała pustą, wszystko bowiem z niej zabrano. Po powrocie władz austryackich rozpoczęto śledztwo, którego rezultatem było oskarżenie 14 osób z tamtejszych mieszkańców o kradzież.

W piątek odbyła się przed trybunałem wzmocnionym we Lwowie rozprawa o powyższą kradzież. Na rozprawie zjawiło się tylko 10 oskarżonych mężczyzn i kobiet, reszta zaś bądź odbywa służbę wojskową, bądź zmarła.

Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy do winy się nie przyznali, oraz kilku świadków, a między innymi i poszkodowanego, trybunał skazał Jędrzeja Kobusa, organistę i jego żonę Maryę na 14 dni więzienia, zaś Franciszka Kaszubę na 10 dni więzienia za uczestnictwo w zbrodni kradzieży. Re-

sztę oskarżonych uwolniono dla braku dowodów winy.

Zeznania inwalidów. C. k. Biuro korespondencyjne donosi: Następujące zeznania dwóch wymienionych inwalidów stawiają we właściwem świetle ową „łagodność“ ludu rosyjskiego, o której często twierdzono.

1) St. żołnierz Siegel Jan, 3 p. obr. kr., pojmany 11 maja 1915 r. koło Horodenki, podaje do protokołu: „Po wzięciu mnie do niewoli, obrabowano mnie w najbrutalniejszy sposób. W Astrachaniu panuje tyfus, na który zmarły tysiące. Lekarze nie mogli pomódz, nie było lekarstw i żadnych lekarskich przyrządów. W pochodzie z Astrachania do Jarańska mieśliśmy za 9 dni otrzymać po 23 kop. Porucznik dał nam jednak zamiast 2 rb. 7 komp. 1 rb. 11 kop. Do roboty pędzono nas uderzeniami kolb.

2) St. żołnierz Sonnleitner Engelbert tegoż pułku, pojmany koło Nowego Miasta dnia 19 października 1914, podaje do protokołu: Rosyanie mieli ciężkie stanowisko. Ażeby módz utrzymać rowy, położyli nas jak worki piasku przed rowami, jako żywe zasłony. To trwało trzy dni i trzy noce, bez lekarskiej pomocy. W Kałudze prowadzono nas później często przez te same ulice, aby widziano, jak sławnem jest wojsko rosyjskie. W Kazaniu otrzymywaliśmy śmierdzącą zupę rybną razem z ościami i łuskami. Większość rozchorowała się z niej. W sierpniu dostałem się jako wymienny inwalida do szpitala w Saratowie, pomiędzy 200 chorych na tyfus i czerwonkę. Droga z Moskwy do Petersburga była przyzwoita, porządne miejsca do leżenia i regularny wikt“.

Epidemia tyfusu plamistego. Urzędownie ogłaszają: W czasie od 2 do 8 bm. stwierdzono w Galicyi 180 zachorowań na tyfus plamisty w 18 powiatach (46 gminach) u ludności miejscowej. W innych okręgach administracyjnych stwierdzono w tym czasie 14 zachorowań na tyfus plamisty.

Z Królestwa Polskiego.

Uroczystość narodowa w Grochowie. Z niezwykłą okazałością i przy prześlicznej pogodzie odbyła się tu we czwartek uroczystość poświęcenia Krzyża pamiątkowego na polu bitwy pod Grochowem w r. 1831. Komitet organizacyjny uroczystości stanowili pp. Aleksander Około-Kułak, Aleksander Karwowski, Antoni Wysocki i Karol Geber. Obchód, który zgromadził na polach Grochowa około 40.000 ludzi, rozpoczął się około godz. 4 po południu. Punktem zbornym był stary dwór w Grochowie, dawna siedziba prymasa ks. Michała Poniatowskiego. Po przybyciu prezydenta m. Warszawy ks. Zdzisława Lubomirskiego, którego powitały orkiestry milicyi i straży ogniowej, pierwszy zabrał głos przewodniczący inżynier Około-Kułak. W pięknem przemówieniu wyjaśnił on cel i znaczenie uroczystości, poczem oddał głos p. Antoniemu Wysockiemu. Po przemówieniach rozpoczęło się składanie podpisów na akcie pamiątkowym. Podpisali go: Zdz. ks. Lubomirski, naczelnik milicyi Fran. ks. Radziwiłł, przedstawiciele prasy, oraz delegaci różnych instytucyj i korporacyj zawodowych.

Następnie rozpoczął się pochód na mogiłę bohaterów. W pochodzie tym, prócz licznie zgromadzonych przedstawicieli instytucyj obywatelskich praskich i miejscowych, wzięli udział członkowie zarządu miejskiego z ks. Lubomirskim i ks. Franciszkiem Radziwiłłem na czele, weterani z r. 1863, delegaci stowarzyszeń różnych, Tow. wioślarskie, Klub wioślarek, Tow. cyklistów, Liga kobiet polskich, „Zjednoczenie“, nauczycielstwo polskie, zarząd Pogotowia, sztab straży ogniowej, sokoli i sokolice, skauci, Tow. teatralne imienia Bogusławskiego, redakcya „Echa Pragi“ i t. d., ze sztandarami rozwiniętemi, na których Orzeł Biały zrywał się do lotu.

Krzyż pamiątkowy, wzniesiony na wzgórku, otoczyły tłumy zwartem kołem. Skromny on jest, przypominający kształtem krzyże, gęsto rozsiane na Litwie i Podlasiu, t. zw. „krzyże z daszkiem“, ale jako pamiątka tymczasowa, mieć będzie znaczenie symboliczne, tembardziej, że w przyszłości ma być zastąpiony przez inną, trwalszą.

Poświęcił go ks. Stanisław Wesołowski, poczem w mocnych, krótkich słowach przemówił książę Lubomirski, następnie zaś ks. Wesołowski. Po nich stanął na wzniesieniu prof. Adam Szpadkowski, który dał w pięknie opracowanej mowie historyczny rzut oka na bitwę grochowską. Następnie przemawiał b. komendant straży obywatelskiej p. Stanisław Popowski.

Orkiestry milicyi miejskiej i straży ogniowej odegrały szereg utworów patryotycznych, „Duda“ zaś wioślarska i chór Tow. teatralnego im. Bogusławskiego odśpiewały pieśni narodowe.

Akt pamiątkowy, podpisany przez obecnych, zakopano około krzyża, poczem złożono na wzgórzu wieńce, przyniesione przez niektóre korporacye, między innemi: „Od nauczycielstwa polskiego“ i „Od starych mieszkańców Grochowa“.

Około godz. 7 wieczorem uroczystość zakończyła się i tłum zebranych, w tym samym prawie porządku, ruszył w drogę powrotną ze śpiewami i przy akompaniamencie orkiestr.

Komitet organizacyjny poczynił starania, aby dzień wczorajszy obchodzić, jako święto i wskutek tego fabryki i folwarki okoliczne zawiesiły pracę.

Dzień był pogodny, chmury, gromadzące się od dni kilku nad okolicą, rozpierzchły się — i słońce wyjrzało — „jak gdyby Łaski Bożej znak“ i przez dzień cały przyświecało cudnie.

Ze świata.

Bronz zamiast złota. Cesarz zarządził, żeby, ze względu na trudność dostania złota, oraz z przyczyn państwowo-finansowych, ordery, wyrabiane dotąd ze złota, a więc order Leopolda, order żelaznej korony, order Franciszka Józefa, tudzież złote krzyże zasługi, sporządzane były z bronzu.

Nowa metoda operacyjna. Z Wiednia donoszą o nowej metodzie operacyjnej, stworzonej przez chirurgów wiedeńskich. Dzienniki wiedeńskie donoszą w tej sprawie: Na ostatniem posiedzeniu wiedeńskiego Towarzystwa lekarskiego profesor uniwersytetu dr Holzknecht demonstrował przy pomocy obrazów świetlnych nową metodę usuwania z ciała ludzkiego obcych ciał przy pomocy promieni Roentgena. Usiłowania w tym kierunku czynione datują się już od kilku lat, uczyniono już wiele prób, lecz chirurgowie żalili się, iż ciałka obce, znajdujące się w ciele ludzkiem, mimo dokładnego określenia przy pomocy promieni Roentgena, trudno jest odnaleźć. Obecnie udało się stworzyć nową zupełnie metodę operacyjną, która polega na tem, że chirurg bada część ciała, na którem ma być dokonana operacya jednem okiem przy pomocy zwykłego oświetlenia, drugiem zaś okiem, uzbrojonem w specyalny przyrząd, widzi dokładnie przy pomocy promieni Roentgena szukany obraz. Przyrządem tym, umożliwiającym podwójne widzenie, jest t. zw. „monokl Graskeya“, skonstruowany przez dra Graskeya. Na mocy obrazu, wytworzonego przy pomocy monoklu Graskeya, można dokładnie określić, jak daleko dane miejsce względnie przedmiot znajduje się od sondy.

Więźniowie polityczni polscy w Rosyi. Z Petersburga donoszą do »Ziemi Lubelskiej«:

Według sprawozdania referenta Rady zjazdów polskich, gen. A. Bobińskiego, przedstawionego na ostatniem posiedzeniu w dniu 22 czerwca w Petersburgu, z wywiezionych swego czasu z Warszawy jeńców politycznych w liczbie 3.000, było w chwili sprawozdawczej uwolnionych 120. Zaznaczyć należy, że liczba ta nie obejmuje politycznych, wywiezionych z Piotrkowa, Łodzi, Lublina, Łomży i t. d., co do których, mimo wszelkich starań, nie było można zebrać dokładnych wiadomości. W patronacie moskiewskim zarejestrowano 636 osób uwięzionych, 100 znajduje się w Petersburgu, o reszcie niema informacyj. Starania, bardzo zresztą utrudnione, prowadzi wydział patronatu więziennego K. P. w Moskwie, na którego czele stoi pełna poświęcenia p. B. Wyszkowska. Niedawno ukazem senatu przekazano do rozstrzygnięcia 37 spraw politycznych, w których śledztwo przeprowadzono już w Warszawie przed wywiezieniem uwięzionych do moskiewskiej Izby sądowej. W szeregu spraw prowadzą jeszcze śledztwo na miejscu warszawscy sędziowie śledczy. Wreszcie kilka spraw, wynikłych przed wojną, a dotyczących przeważnie przynależności do organizacyj niepodległościowych socyalistycznych, oddano do rozstrzygnięcia sądom wojennym.

Z Polonii genewskiej. Z Genewy donoszą nam: Z powodu ustąpienia z katedry profesorskiej w uniwersytecie genewskim sędziwego profesora Zygmunta Laskowskiego, urządzili przebywający w Szwajcaryi Polacy uroczyste zebranie ku uczczeniu jubilata. Czas wojenny uniemożliwił przyjazd przedstawicieli polskich instytucyj naukowych, które musiały się jedynie ograniczyć do wysłania telegramów gratulacyjnych. Zebranie odbyło się w salonach genewskiego hotelu »National«. — Przewodniczył adwokat Osuchowski i pierwszy z licznego szeregu mowców podniósł zasługi uczczonego. Po nim przemawiali pp.: Claparède, Privat, Rey, Estreicher, Potulicki, ks. Gralewski, Orłowski, Bartoszewicz, Kucharzewski, Ratyński, Szuster, Kluczyński i K. Żmigrodzki, dyrektor muzeum polskiego z Rapperswilu. Po przemówieniach wręczono profesorowi Laskowskiemu adres, pendzla artysty-malarza E. Dąbrowy. Jubilat, wzruszony uroczystością, dziękował zebranym dłuższem przemówieniem. Program zebrania zakończyła część artystyczna. Wypełnił ją piękny śpiew znakomitej artystki opery Stanisławy Korwin-Szymanowskiej, oraz gra fortepianowa p. Eugenii z Dębickich Miszkowej i p. Pawła Kucharskiego. W uroczystości wzięło udział liczne grono osób z kolonii polskiej w Genewie, nadto przedstawiciele kolonij polskich z Lozanny, Morges, Vevey, Rapperswilu i Berna szwajcarskiego. Jako trwałą pamiątkę uroczystości ufundowano stypendyum im. Laskowskiego dla Polaków, kształcących się w uniwersytecie genewskim.

Uroczystość powyższa odbyła się zupełnie niezależnie od uroczystości, jaką dla profesora Laskowskiego urządził zarząd uniwersytetu genewskiego, o czem już poprzednio donosiliśmy.

Ścięcie dwojga skazańców w Bochum. »Kuryer Poznański« donosi z Bochum:

Na dziedzińcu więzienia sądowego w Bochum ścięto w sobotę rano górnika Teodora Burmanna z Westenfeld i wdowę Beckmann z Westenfeld, których dnia 5 października ubiegłego roku skazano za zamordowanie Beckmanna (męża morderczyni) na śmierć i kilka lat domu karnego. Burmann był u Beckmannów na stancyi i utrzymywał z żoną Beckmanna stosunek miłosny. Gdy jej się nie powiodło otruć męża, namówiła Burmanna do morderstwa, które wykonał, idąc z Beckmannem z kiermaszu. Zawlókł go potem w żyto i tam silnem uderzeniem butelki w głowę położył ostateczne kres jego życiu.

W piątek wieczorem oznajmiono im w więzieniu, że król odrzucił ich wniosek o ułaskawienie. Skazani ze skruchą przyjęli pociechę duchową katolickiego kapłana więziennego. Oboje byli zdecydowani na śmierć. Na wieczerzę przedśmiertną kazał sobie Burmann podać pieczeń wieprzową, a Beckmannowa kawałek placka. Na podwórzu sądu ziemiańskiego zgromadziło się jeszcze, oprócz członków sądu, także 10 osób zaproszonego obywatelstwa. W towarzystwie kapłana wstąpił najpierw na dziedziniec Burmann. Twarz jego trupio-blada nie zdradzała żadnego wewnętrznego wzruszenia. Bez oporu, nie wyrzekłszy ani słowa, pozwolił się zaprowadzić do pnia. W mgnieniu oka błysnął topór katowski — głuche uderzenie... Potem kat oznajmił, że prawu stało się zadość. Całe zajście trwało mniej więcej 5 minut. Po oczyszczeniu pnia stracono w ten sam sposób Beckmannową. Także i ona kroczyła z rezygnacyą pod topór. W przeciągu krótkich przygotowań poruszały się usta jej w gorliwej modlitwie. O godzinie 6 otwarły się drzwi celi więziennej do ostatniego wyjścia skazanych, a o godzinie 6¼ wszystko się skończyło. Do głębi wzruszeni opuścili naoczni świadkowie zajścia dziedziniec sądowy, na którym po raz trzeci od istnienia sądu ziemiańskiego krew się polała, ażeby zmazać winę. Ciała skazanych włożono do skromnych trumien. Prawdopodobnie będą odstawione do Monastyru w celu naukowych badań.

Odznaczenie Krakowianina. Molkner Bernard, słuchacz medycyny z Krakowa, chorąży oddziału sanitarnego, otrzymał złoty medal zasługi na wstędze medalu waleczności za gorliwą i pełną poświęcenia pracę w szpitalu polowym.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek: „Faust“, występ p. Heleny Łowczyńskiej, L. Geitlera i J. Manowardy.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek dnia 18 lipca o godz. 6 wieczorem: „Tomcio Paluch“.

We środę dnia 19 lipca o godz. 8 wieczorem: „Dookoła miłości“.

Zmarli:

Ks. Jozafat Sobierajski, kanonik katedralny krakowski, prałat papieski, radca książęco-biskupiego konsystorza, umarł wczoraj w Krakowie w 75 roku życia, a 52-gim kapłaństwa.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kopernika pod l. 2 do katedry na Wawelu, a następnie eksportacya zwłok na cmentarz odbędzie się we czwartek o godz. 7½ rano.

Z powodu śmierci ś. p. ks. Sobierajskiego uderzono wczoraj o godz. 7 wieczorem w „Zygmunta“.

W Warszawie zmarł w dniu 13 b. m. Edward Nicz, znany i ceniony rytownik i drzeworytnik, przeżywszy lat 63. Ś. p. Nicz był przez szereg lat kierownikiem drzeworytni „Kłosów“ oraz „Wędrowca“, a w ostatnich latach współwłaścicielem tygodnika illustrowanego „Ziarno“, oraz właścicielem drukarni.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Legiony: Anna Kiperówna 800 K zebrane przy wypłacie zasiłków w Żurawnie.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Dragoszowa 20 K z powodu zawarcia dobrowolnej ugody sądowej z Janem Horodyskim.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: R. M. 10 K; przez ekspozyturę cłową w Sierosławicach: L. Zmyślany 10 K, M. Szmulewicz 5 K, Bujakowski 4 K, zebrane z okazyi obchodu Bożego Ciała 5 K. z naleziene 10 i 26 h, M. Feldman, L. Treger, A. Podstolski, M. Geudzel, L. Geudzel, L. Terczyński i A. Siennicka po 2 K, rabin Chaim Cynamon z Koszyc 3 K, A. Srebnik, W. Fultyn, Komorowski, Woszczyński i H. Warmann po 1 K, Micia i Zenio S. 54 h. oraz M. Szostakowski 90 h — razem 48 K; wachmistrz Bron. Rzepa 20 K jako wygrany zakład.

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem: Stella Goldfingerówna 15 K z zebrania dziecięcego; R. M. 10 K.

Na Samarytanina polskiego: Dr Mikołaj Adam i Wanda z Przybylskich Krupińscy 20 K zamiast zawiadomień o swym ślubie.

Na Czerwony Krzyż: Anna Kiperówna 394 K 38 h zebrane z dobrowolnych datków przy wypłacie zasiłków w Żurawnie (i 800 K na inny cel); Aniela Fonferko 1 K wygraną.

Na Dom nieuleczalnych w Tarnowie: Dr S. Friedberg 20 K ku czci ś. p. Romy Zarembiny.

Dział ekonomiczny.

* Sprawozdanie komisyi do notowania cen z ruchu handlowego na miejskiej centralnej targowicy na bydło.

W ubiegłym tygodniu od 8 lipca do 14 lipca r. b. sprowadzono: buhajów 76, krów 96, jałówek 60, razem bydła rogatego 232, cieląt 525, nierogacizny 1.249.

Płacono za 100 kilogramów żywej wagi: za 2 sztuk buhajów pierwszej jakości od 330 do 350 K, przeważnie po —.— K; za 23 sztuki buhajów drugiej jakości od 280 do 304 K, przeważnie po 280 K; za 29 sztuk buhajów trzeciej jakości od 218 do 274 K, przeważnie po 260 K; za 32 sztuki krów pierwszej jakości od 306 do 360 K, przeważnie po 330 K; za 29 sztuk krów drugiej jakości od 263 do 297 K, przeważnie po 270 K; za 9 sztuk krów trzeciej jakości od 210 do 264 K, przeważnie po 246 K; za 2 sztuki jałówek pierwszej jakości od 320 do 350 K, przeważnie po —.— K; za 27 sztuk jałówek drugiej jakości od 270 do 310 K, przeważnie po 230 K; za 17 sztuk jałówek trzeciej jakości od 248 do 266 K, przeważnie po 263 K; za cielęta od 167 do 291 K; przeważnie po 254 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 420 do 540 K, przeważnie po 520 K.

W porównaniu ze spędem w poprzednim tygodniu, doprowadzono mniej 34 sztuk bydła rogatego, 250 cieląt i 2 sztuki nierogacizny. Cena, jak na obecne stosunki, najlepszych jakości bydła rogatego, jako też cena buhajów, nadających się do wyrobów masarskich, pozostała niezmienioną, natomiast drugiej i trzeciej jakości rzeźnych buhajów, krów i jałówek potaniały od 7 do 20 K na 100 klg. żywej wagi. Cena cieląt, które stosunkowo są najwięcej poszukiwane, podniosła się o 9 K na 100 klg. żywej wagi, natomiast w dalszym ciągu obniżyła się cena nierogacizny o 16 K na 100 klg. bitej wagi.

* O zniżenie stopy procentowej w Banku austro-węgierskim. Związek galicyjskich Kas oszczędności i Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, podjęły starania w Banku austro-węgierskim o zniżenie stopy procentowej od moratoryjnych weksli galicyjskich z 6% na 5%. Mimo bowiem formalnie obowiązującej 5% stopy procentowej w Banku austro-węgierskim od eskontu weksli, Galicya opłaca 6%, ponieważ bieżącego materyału wekslowego w Galicyi prawie niema, a cały zeskontowany materyał w Banku austro-węgierskim stanowią weksle moratoryjne, przy których Bank zastosowuje rygory, z ustawy mu przysługujące, to jest stopę 6%. Sprawa ta podnoszoną była kilkakrotnie w Banku austro-węgierskim, niestety bez skutku. Reprezentanci obu wymienionych galicyjskich organizacyj, dyrektor Józef Strzyżowski i dr Maryan Starzewski z Krakowa, na dłuższej audyencyi przedstawili gubernatorowi Banku austro-węgierskiego, drowi Popowiczowi i sekretarzowi Freierowi, krzywdę galicyjskich dłużników ze względu na opłacanie 6% stopy eskontowej, gdy inne kraje monarchii, nie posiadające moratoryjnych weksli i znajdujące się w bezporównania lepszem położeniu ekonomicznem, opłacają 5%. Gubernator Banku usprawiedliwiał stan ten formalnymi przepisami, przyrzekając życzliwe rozpatrzenie memoryału, przedłożonego przez delegatów finansowych organizacyj galicyjskich. Odpisy memoryału doręczono również ministrowi dla Galicyi i prezydyum Koła polskiego, gdzie przyrzeczono gorące poparcie dla tej sprawy.

* Zakaz wywozu mięsa z Czech. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi, że namiestnictwo czeskie wydało zakaz wywozu mięsa wołowego i cielęcego z Czech. Zakaz ten obejmuje także całe woły i cielęta bite, lub ich części.

Wojna.

Walki pod Verdun.

Genewa, 18 lipca.

»Echo de Paris« oświadcza:

Niemcy podjęli obecnie po raz siódmy z rzędu ofenzywę pod Verdun i zbliżyli się do fortu Souville znowu o 1.300 metrów. Ostatni atak niemiecki poprzedzony był straszliwym ogniem armatnim.

General Verraux oświadcza, że **Niemcy stoją w oddaleniu 400 metrów na północ od fortu Souville. Zdaje się** — oświadcza generał Verraux — **że tym razem Niemcy nie chcą już wypuścić Verdun z ręki.**

Pole śmierci pod Verdun.

Genewa, 18 lipca.

W jednym z ostatnich numerów przynosi paryski »Matin« wstrząsający opis pola walk pod Verdun:

Cała przestrzeń pod Verdun, jak daleko okiem sięgnąć, to jedna wielka czarna, spalona pustynia, którą możnaby porównać jedynie z bezgranicznie pustym krajobrazem podbiegunowym. Żadne pióro ludzkie nie jest w stanie opisać tego straszliwie ponurego widoku pól i lasów, których już niema, porytych setkami tysięcy, milionami ciężkich pocisków, tonących w ustawicznej pomroce gęstych dymów, jakby we mgle. Chcąc być w tem piekle słyszanym, trzeba wprost ryczeć.

Ogniskiem straszliwego pożaru jest okolica pod Thiaumont. Dym tu gęstszy niż gdzieindziej. Zielone i żółte chmurki znaczą drogę przebiegających ustawicznie pocisków i miejsce ich wybuchów. Dzisiaj nie mówi się już Thiaumont, tylko pułapka śmierci; znikło tam formalnie wszystko, co tylko tam było, znikły lasy, góry, pola; wszystko to zamieniło się w krater buchający bez przerwy ogniem i żelazem, którego ściany walą się co chwila pod ogniem baterыj.

Dymu tyle i to tak gęstego, że ziemi od nieboskłonu odróżnić nie można. Tysiące ton stali wylatuje z setek i tysięcy żelaznych gardzieli, rozbijając skały i góry, rozrywając dookoła ziemię. Obrońcy z jednego leju muszą uciekać do innego, szukając ocalenia przed pociskami, padającymi jak grad. Ani sekundy spoczynku — walka ustawiczna, oto obraz z pod Verdun.

Nieporządki w armii angielskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 lipca.

W izbie wyższej lord Middleton poruszył kwestyę mezopotańską i wypowiedział życzenie, żeby choć teraz można było kontrolować, czy wojska otrzymują wszystko, czego im potrzeba. Zdarzały się w tym kierunku wypadki, których wyjawienie kompromitowałoby Anglię. Jeżeli rząd nie ogłasza żadnej depeszy stamtąd, powinien natychmiast oświadczyć, czy dopuści do publicznego dochodzenia.

Ks. Sommerset powiada, że właśnie otrzymał list od pewnego oficera, który służył w Mezopotamii i opisuje cierpienia, jakie znieść musiał wskutek niedołęstwa władz w Anglii i w Indyach. I tak np. raz wsadzono 1.000 rannych na okręt, na którym był tylko jeden lekarz wojskowy a nie było ani morphium ani chloroformu. Jeden z rannionych oficerów został zaopatrzony po raz pierwszy dopiero po przybyciu do Bombaju. Lord Crewe donosi, że Asquith we wtorek złoży oświadczenie w Izbie gmin. Lord Salisbury oświadcza, że wywody nie premiera nie wstrzymają już publicznej dyskusyi, gdyż opinia publiczna jest zbyt rozgoryczona.

Storpedowanie parowca niemieckiego na wodach szwedzkich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 18 lipca.

Wedle doniesienia, które późną nocą przysłano do Skelleftea, w niedzielę wieczór rosyjska lub angielska łódź podwodna w obrębie granic morza szwedzkiego storpedowała jadący na południe parowiec niemiecki »Cyria«. Parowiec zatonął w kilku minutach; załogę uratowano i na pokładzie szwedzkiej łodzi torpedowej »Kapella« odstawiono do Skelleftea. — Według dalszych doniesień storpedowanie parowca zdarzyło się w miejscu, gdzie niedawno zabrano parowce »Lizbona« i »Vermacya«, a więc na obszarze, podlegającym zwierzchności szwedzkiej.

Poseł przed sądem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lipca.

Jak »Parlamentarna korespondencya« donosi, odbyła się przed odnośnym sądem w Grazu od 17 czerwca do 4 lipca **główna rozprawa przeciw dalmatyńskiemu posłowi parlamentarnemu Tresićowi—Pavicićowi o zbrodnię zdrady stanu.** Oskarżonego bronił poseł Laginia. Świadków nie przesłuchiwano. Postępowanie dowodowe obejmowało tylko odczytanie obszernych aktów. Dnia 4 bm. wydany **wyrok opiewał uwalniająco. Tresić-Pavicić został natychmiast wypuszczony na wolną stopę.** Tresić-Pavicić, który od początku wybuchu wojny był internowany i dopiero później został uwięziony, mimo, że został wypuszczony na wolną stopę, pozostanie i nadal internowany w przydzielonem mu miejscu.

Zwolnienie od służby wojskowej w celach rolnictwa lub leśnictwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lipca.

W ostatnim czasie liczba próśb, wysyłanych przez strony bezpośrednio do ministerstwa wojny, przybrała takie rozmiary, że nie można już opanować materyału. Dlatego raz jeszcze podaje się do wiadomości, że prośby o zwalnianie od służby bez wyjątku wnoszone być mają w drodze politycznych władz powiatowych. — Prośby, wnoszone bezpośrednio do ministerstwa wojny względnie obrony krajowej, nie będą uwzględniane. Także wnoszenie takich próśb bezpośrednio do ministerstwa rolnictwa, jak to się działo w wielu wypadkach, wywołuje tylko opóźnienie załatwienia, ponieważ ministerstwo rolnictwa takich próśb nie może natychmiast dalej wysyłać, lecz musi dopiero zażądać sprawozdania powiatowej władzy politycznej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 18 lipca.

Odznaczenie.

Wiedeń. »W. Ztg.« ogłasza: Szefowi sekcyi w ministerstwie wyznań i oświaty dr. Jerzemu Poraj Madejskiemu z okazyi zamianowania go szefem cywilnego komisaryatu krajowego przy wojskowem general gubernatorstwie w Lublinie, nadał cesarz godność tajnego radcy.

Hr. Stuergkh u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj w południe hr. Stuergkha na dłuższej specyalnej audyencyi.

Użycie zboża w celach pastewnych.

Wiedeń. Rozporządzenie ministeryalne zmienia, względnie uzupełnia postanowienia wydanego w r. ub. rozporządzenia ministeryalnego o użyciu zboża i produktów młynarskich w celach pastewnych.

Burze i grady.

Bukareszt. Ubiegłej nocy po 14 dniowych nadzwyczajnych upałach spadł grad i przyszły burze, które na Wołoszczyźnie wyrządziły wielkie szkody w kukurydzy i owsie.

Zepsute ryby.

Kopenhaga. Wedle doniesienia »National Tidende« z Chrystyanii, Anglia na zakupno ryb w Norwegii wyłożyła przeszło sto milionów koron. Zakupna dokonano po niesłychanej cenie. Anglia chciała zapobiedz, by Niemcy nie otrzymały ryb, chciała także zaopatrzyć Rosyę w ryby. Tymczasem Archangielsk zamarzł. Szwecya nie pozwoliła na przewóz środków żywności do państwa wojującego i teraz w Norwegii leży tysiące ton zepsutych ryb w magazynach.

Zatopienie angielskiego krążownika.

Londyn. Admiralicya podaje do wiadomości, że twierdzenie, zawarte w sprawozdaniu sztabu admiralicyi niemieckiej z 15 bm., jakoby w dniu 11 bm. zatopiony został angielski krążownik pomocniczy na morzu Północnem, jest nieuzasadnione. Okręty strażnicze, które według tego sprawozdania zostały zatopione, były uzbrojonymi parowcami rybackimi.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Konopiński. Wydawca: Rudolf Ossman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

✝

Ksiądz Jozafat Sobierajski

kapłan-jubilat

kanonik katedralny krakowski, prałat domowy Jego Świątobliwości, radca książęco biskupiego konsystorza

przeżywszy lat 75, w tem 52 lat kapłaństwa, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 lipca 1916 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 2 przy ulicy Kopernika do katedry na Wawelu nastąpi we czwartek dnia 20 b. m. o godz. 7½ rano, a po odprawionem tamże nabożeństwie eksportacya na cmentarz.

Na te smutne obrzędy Kapituła katedralna i Rodzina zaprasza Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

✝

Za duszę ś. p.

Eugeniusza Kleitza

zmarłego dnia 30 czerwca 1915 roku jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

we czwartek 20 lipca 1916 r. o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu

Dr. Wojciechowi Recowi

za świetne przeprowadzenie nader trudnej i niebezpiecznej operacyi, oraz za sumienną i troskliwą opiekę w czasie mej ciężkiej choroby, składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać!“

5229 Teresa Robl.

Panna

starsza, pracowita, sumienna, obznajomiona z gospodarstwem domowem i szyciem, przyjmie chętnie każde zajęcie. Zgłoszenia list. pod Józefina przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5215

Słuchacz filozofii

rutynowany instruktor, przyjmie lekcye (egzamina poprawcze) od 26 b. m. Bliższa wiadomość na razie pisemna pod: Kommando des Durchzugs- & Quarantaine Staties, Podgórze. 5210 1 3

Superarbitrowany

legionista, w sile wieku, władający językiem niemieckim, z egzaminem rachunkowości państwowej, z kilkuletnią praktyką biurową i lasową, obeznany z służbą kasową, przyjmie posadę zaraz w większych majątkach leśnych, gospodarstwach rolnych lub przedsiębiorstwach drzewnych. Odpisy świadectw na żądanie. Zgłoszenia: E. Kuhn, Komorowice Niem. (Batzdorf) 17, Bielsko, Śląsk austr. 5216 1 2

Posadę pielęgniarki

w szpitalu wojskowym obejmie słuch. III r. U. J. Zgłoszenia do 24 lipca dla M. Za. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5217

Przyjmie się

inteligentniejszą sierotę lub wdowę bezdzietną po legioniście lub poległym Polaku, chętną do pracy, na praktykę na pomocnicę pocztową za zajęcie się gospodarstwem domowem. Zgłoszenia: Poczta Przeginia Duchowna. 5223 1 2

Dnia 16 b. m. między 6 a 7 wieczorem zgubiono w drodze przez pola z Białego Prądnika na Prądnik Czerwony złoty zegarek damski kryty, ze złotym łańcuchem. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić na ul. Krowoderską l. 29, III p., p. Laura Kozarska, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 5226 1 2

Do egzaminów poprawczych

przygotowuje przez wakacye słuchaczka fil. Zgłoszenia pod „Matura z odzn." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5206

Wyrobiony

lokal szynkowy, ze sklepem i mieszkaniem do wynajęcia od 1 października b. r. przy ul. Podzamcze l. 20. Wiadomość tamże u właściciela. 5207 1 6

Powozik

nowy, z budą automobilową, karetka, mało używana, do sprzedania. S. Mudry, ulica Franciszkańska 4. 5219 1 3

Chłopiec

do praktyki potrzebny każdego czasu do firmy Franciszek Zając, jubiler, Kraków, Rynek gł. 46, I p., linia A-B. 5229 1 10

Apteka w Andrychowie

przyjmie magistra (sirę). 5231 1 3

Kamienicę

kupię nową w starym Krakowie za dopłatą do 15.000 K. Zgłoszenia tylko listowne bez pośrednictwa: Barańska, Karmelicka 46, II p. 5209 1 3

Do wynajęcia

przy ulicy Karmelickiej 34

7 pokoi, kuchnia, dwa przedpokoje, urządzone z komfortem, na II p.,

5 pokoi, kuchnia, urządzone z komfortem, na parterze, od 1 października 1916, oraz stajnia z wozownią od 1-go sierpnia 1916. 5208 1 4

Osoba

inteligentna, biegła w języku niemieckim i polskim i w pisaniu na maszynie, otrzyma zaraz korzystną posadę. Zgłoszenia z curriculum vitae nadsyłać: M. Gerson, Chełm. 4970 5 6

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Retzner, Bracka 5. 5023 4 20

Droguerya H. Sikorskiej

Kraków, ulica Szewska l. 22

poleca

Mleko liliowe przeciw spaleniźnie, wypryskom i dla wybielenia cery K 1·20

Woda chinowa doskonały środek przeciw wypadaniu włosów K 1.50

Puder fiołkowy miły, delikatny i zupełnie nieszkodliwy K 1·—

Otrąbki migdałowe przeciw wągrom i dla wydelikacenia cery 5004 4 7 K 1·59

Ognie sztuczne

i

zapałki bengalskie

w różnych odmianach poleca

R. NIEMETZ, KRAKÓW

ulica Karmelicka l. 15.

4212 20 25

Obiady

mięsne, z 3 dań wydaje „Kuchnia domowa" po przystępnych cenach w domu i na miasto. Sławkowska l. 14, I p. 5057 4 12

Nauczyciel ludowy

poszukuje lekcyj lub zajęcia. Adres: M. P., Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi 22. 4947 5 5

Fabryka

cukrów deserowych i cukierków puszkowych Kazimierza Ludwińskiego, Bracka 5, Kraków, poleca swoje wyroby PP. Kupcom. 5131 5 10

Grać na skrzypcach

chcę się uczyć niedrogo. — Zgłoszenia listowne pod „Muzyka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5054 5 0

Mieszkania z ogrodem

szuka emeryt nauczycielski, zajmujący się doświadczeniami botaniczno-ogrodniczemi. Przyjąłby zarząd większego ogrodu pod najkorzystniejszemi dla właściciela warunkami. — Zgłoszenia pod „Botanik-ogrodnik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5098 3 3

Zakopane.

Pokoje umeblowane, słoneczne, z usługą i utrzymaniem do wynajęcia. Fortepian w domu. Ceny umiarkowane. F. Landauowa, Przecznica 5. 5112 3 3

Samouczek niemiecki „ARGUS"

zastępuje pobyt w kraju niemieckim.

Wydanie popularne

dostępne nawet dla osób, posiadających tylko minimalne wykształcenie szkolne

K 1·20

z przesyłką 1 K 30 h za zeszyt; zeszyty 1 i 2 z przesyłką 2 K 50 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u **Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17** (Instytut języków Ansona).

4420 10 0

Poszukuje się

filologa

łacinnika, chrześcijanina, posiadającego paszport do Królestwa, na wieś w okolicę Lublina, któryby zobowiązał się przygotować ucznia do matury, który przerobił łacinę do V klasy, za dobrem wynagrodzeniem, całem utrzymaniem i zwrotem kosztów podróży. Zgłoszenia przyjmuje firma Feliks Laksberger, Biuro techniczne, Kraków, ulica św. Gertrudy 7. 5121 3 3

Biuro

Administr. realności

Karmelicka 15.

4959 6 10

Maszyny rolnicze

poleca: lokomobile parowe, benzynowe, spirytusowe i ropowe, młocarnie patentowane, konne i ręczne, kieraty, siwiarki oryginalne rzędowe i rzutowe, żniwiarki amerykańskie i t. p.

Pierwsza Proszowicka Fabryka maszyn rolniczych F. Wichterle.

Zamówienia przyjmuje tylko Główne zastępstwo Franciszek Albin, Kraków-Podgórze, obok kościoła (we własnej kamienicy). 5008 4 8

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K.

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 51 9

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška.

Monter maszynowy

mechanik, poszukuje zajęcia na czas młócki. Może przyjąć posadę na stałe do lokomobil lub pługów parowych. Zgłoszenia: A. Kupferman, Tarnów, Rynek, dla Palucha. 5228

Upraszam o adres!

Uczeń gimnazyalny, lat 14, z legitymacyą pozostania w Krakowie l. 32.485, oddalił się 21 czerwca i nie powrócił. Stroskani rodzice proszą o udzielenie jakichkolwiek wskazówek co do jego pobytu do Biura J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie pod B. K. 5227

Poszukuję posady

do biura lub za ekspedyentkę do sklepu. Pisać na maszynie nie umiem. Zgłoszenia listowne: S. Malarczyk, Straszewskiego 2. 5225

Młody legionista

inwalida, piszący bardzo pięknie, znajdzie zajęcie na dłuższy czas w biurze teatrów miejskich. 5232 1 8

Poszukuję panny

Niemki, na przedpołudnie do konwersacyi. Zgłoszenia pod „E. M." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5233

Kupię

urządzenie pokoju kawalerskiego w dobrym stanie. Listowne zgłoszenia pod „Urządzenie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5214

3 i 2 pokoje

kuchnia, przedpokój, łazienka, elektr. od 1 sierpnia, ul. Lubomirskich 47, do wynajęcia. 5219 1 3

Dom

piętrowy, z ogrodem, kręgielnią, restauracyą i hotelem, na prowincyi, do sprzedania. Gotówka od 30 do 40.000 koron. — **Wiadomość:** Biuro Rozalii Krassuskiej, Kraków, ul. Jagiellońska 9. 5211 1 4

Zawiadomienie.

Zawiadamia się, że firma

Inż. Piotr Król

Przedsiębiorstwo elektrotechniczne przeniosła swoje biura i składy na

ul. Wiślną l. 2.

vis-à-vis firmy Rajal.

Firma wykonuje, jak dotąd, wszelkie urządzenia i dostawy elektrotechniczne i utrzymuje na składzie w wielkim wyborze lampy, żarówki i inne materyały elektrotechniczne. 5177 1 3

Korespondentka

niemiecko-polska znajdzie stałą posadę w firmie: Linoleum i Cerata, Rynek 10. 5135 3 3

Akcyjne

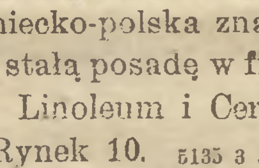
Towarzystwo elektryczne

przedtem Sekolnicki i Wiśniewski

poszukuje kilku **samodzielnych monterów** do prowadzenia większych robót elektrycznych na prowincyi.

Oferty nadsyłać pod adresem biura w Krakowie, ulica Dominikańska 3. 5158 3 3

Również przyjmie się kilku **pomocniczych monterów.**



Wyciąg, który jest całkiem zgęszczonym roztworem eterycznooliejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyi świerku, nadaje się do letnich, wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 40 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 1 kor.

Główny skład: Juliusz Bittner

c. i k. dost. nadw.

aptekarz w Reichenau (N. Oe.). Żądajcie wyraźnie wyrobów w Reichenau (N. Oe.), gdyż istnieją liczne naśladowania. 5030 2 8

Wdowa

starsza, inteligentna, poszukuje posady do zarządu domu, na plebanii lub u starszego kawalera. Zgłoszenia list. pod „Asia" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5109 3 6

Flaszki apteczne

na lekarstwa, wyłącznie okrągło, poleca po cenach fabrycznych firma **G. Unger, Jasło**, ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 4525 10 20

Rolnik

z akademickiem wykształceniem, z wszechstronną praktyką rolniczą, z najlepszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady na ziemiach polskich, ewent. za podkładem kaucyjnym. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Zdolny rolnik 30.** 4510 8 0

WIKTOR CZAPLICKI, JUBILER

Kraków, Sukiennice l. 6

poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie **zegarki złote i srebrne**, z najlepszych fabryk szwajcarskich. Srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie. — **Kupuję złoto, srebro i drogie kamienie.**

5154 2 6

Puder łopianowy

FRANCISZKI BUDZIASZEK

najlepszy środek do pielęgnowania włosów

przez 10 lat wypróbowany, posiada następujące zalety: usuwa łupież i tłuszcz, wzmacnia cebulki i przyspiesza porost włosów, chroni przed przedwczesną siwizną. P. T. Panie, które po umyciu wodą dostają bólu głowy, osiągają pożądany skutek, czyszcząc tylko głowę pudrem łopianowym, który jest w rodzaju piasku, czyni włosy puszystemi, ułatwia czesanie fryzury. Przy chemicznem zbadaniu przez lekarzy, został uznany jako środek najlepszy na włosy, czego dowodem liczne podziękowania. Cena pudełka 2 K, dużego 3 K. — Do nabycia w Krakowie u firm: Reim i Sp., Rynek, Droguerya Wilkosza Karmelicka; ul. Sławkowska: Lenert i Drobniak. Drohobycz: Wisłocki; Bochnia: Szymanowicz. Skład wysyłkowy: Kraków, ul. Floryańska 23, II p., Fr. Budziaszek. 5022 2 2

„ŚWIAT"

pismo tygodniowe, przynosi obfite ilustracye z terenów wojny światowej, ilustracye z różnych dziedzin życia, artykuły wybitnych pisarzy, powieści, nowele, poezye, sprawozdania. Od kwietnia nowa powieść Gustawa Daniłowskiego „Lili". Przedpłata kwartalna 6 kor.

Administracya: Kraków, Dunajewskiego 1.

5151 3 5

Gmina miasta Krakowa

poszukuje **kilku lokali** na pomieszczenie szkół.

Mianowicie w następujących dzielnicach: na Piasku, Wesołej, Kleparzu i Kazimierzu. 5137 2 3

Potrzebne też **jeden lub dwa lokale** w dzielnicy XXII **w Podgórzu.**

Oferty składać należy w Wydziale IV Magistratu, Poselska 12, do **dnia 20 lipca**, parter, na prawo, drzwi l. 9.

Marki „Sidonia"

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.

Wyrób krajowy. 5194 12 0

Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast.

P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Mała gustowna jadalnia

z 6 krzesłami skórą obitemi, sypialnia z łóżkami mosiężnemi, uzda i trendzlo, stolik do kart i kilka sztuk biżuteryi damskiej nadeszło do

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

5173 3 3

Przędzę konopną i lnianą

także ręczną przędzę konopną, jakoteż surowe konopie kupuje się w każdej ilości. Zgłoszenia z próbkami. **Heinrich & Hauer**, Erzsébetfalva koło Budapesztu. 5088 3 10

Nowe ziemniaki i miód

kupuje

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie, Stow. z ogr. por.

czasowo **Bielsko** (Bielitz), Zunfthausgasse 1, II St. 5204 1 3



Handel żelaza

Józefa Fertiga

Kraków, ul. Szewska l. 5

poleca w wielkim wyborze najlepsze wyroby ze stali, alpaki i chińskiego srebra, oraz wyprawy kuchenne, najlepsze naczynia bronzowe „Sphinx" i niebieskie ogniotrwałe, jak również wszelkiego rodzaju okucia budowlane i narzędzia rzemieślnicze, po bardzo przystępnych cenach. Cenniki na żądanie. 4616 1 4

Kupiec

Polak, lat 24, przystojny, wysoki, silny, wolny od wojska, od pół roku właściciel większego domu eksportowego i importowego w pobliżu Berlina, z obrotem miesięcznym obecnie 150.000 marek, ożeni się z przystojną, młodą panną, z odpowiednim majątkiem, w celu powiększenia interesu, możliwie z córką właściciela kopalni nafty. — Zgłoszenia z fotografią przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod **„Lipiec 1916".** 5213

Droguista

(6 kl. gimn.), z ukończoną praktyką i egzaminem, poszukuje posady na praktykę w aptece od 1 lub 15 sierpnia. Zgłoszenia z podaniem warunków: Jan Kostecki, Wadowice. 5202 2 2

Poczta

dworcowa I/1, w zachodniej Galicyi do zamiany. Wiadomość: Urząd pocztowy Rajcza. 5203

Pokoje

1, 2 lub 3 — obiady domowe. Kremerowska 14, I piętro. 5185 2 3

3 uzdolnionych czeladników stolarskich, 3 uzdolnionych czeladników dla robót pokostniczych,

wolnych od wojska, znajdzie zatrudnienie przy większej budowie. 5012 3 3

Zgłoszenia i warunki pod: Stanisław Oszacki, Chrzanów.

Kupię parcelę

w Krakowie, z małym domkiem lub bez. Zgłoszenia z podaniem ceny i miejsca pod W. G. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5141 3 3

Pomocnica pocztowo-telegraficzna

poszukuje posady. Zgłoszenia: Urząd pocztowy Gromnik. 5156

Zarząd dóbr Ożomla

stacya Sądowa Wisznia, poszukuje fachowego maszynisty do pługa parowego. 5105 3 3

Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne tuzin 32 h poleca **L. Weindling, Kraków**, Grodzka 26. 5200 2 5

Subjekt

z działu tow. żelaznych, może być inwalida, znajdzie umieszczenie w składzie tow. żelaznych A. Goldmana w Wadowicach. 5125 3 3

Mieszkania

z 1, 2 i 3 pokoi, przedp. i łazienki do wynajęcia. Wiadomość w biurze administratora, ul. Dietla 5, I p., od g. 3½—5 po poł. 5043 3 3

Pokoju umeblowanego

z osobnem wejściem, ewentualnie także z wiktem, poszukuje się zaraz dla osoby inteligentnej, z 10-letnią córką. Oferty proszę nadsyłać do adw. Dra Krengla w Krakowie, Grodzka 32 — 5161 3 3

Poszukuję

miejsca stałego dla **ośmioletniego chłopczyka** z dobrej rodziny, sieroty, chętnie u profesora na wsi koło Krakowa. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Sierota".** 5055 5 0

Koncypient

z ukończoną praktyką sądową i adwokacką poszukuje posady. Adres: Dr Sułkowski, Uhnów. 5176 2 4

Urzędnik gospodarczy

lat 38, katolik, żonaty, wolny od wojskowości, z wyższą szkołą rolniczą zagraniczną, przyjmie zaraz posadę jako samodzielny zarządca. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Kazimierz Pankiewicz dla **U. J., Tarnów**, plac Kazimierza l. 3. 5175 2 4

Który z pedagogów

spędzających lato na wsi, przyjąłby na czas wakacyj ucznia 17-letniego. Warunek: zdrowy wikt, powietrze, troskliwy nadzór, ewent. pomoc w nauce. — Zgłoszenia pod „Zaraz" do Biura dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 5189 2 2

Do wynajęcia

4 pokoje, przedp., kuchnia, gaz., łazienka, na II piętrze, od frontu, **zaraz**, 2 pokoje, przedp., kuchnia, gaz, na parterze, w oficynie od 1 sierpnia. Łobzowska 6. 5196 2 3

Dziś znów na składzie wielki wybór

STANIKÓW

po 2·70, 2·90, 3·40, 3·90 i droższe sprzedaje znany z taniości magazyn bielizny **Gizeli Brand**, Kraków, ul. Starowiślna 6. 5199 2 3

Dom drewniany z zabudowaniem gospodarskiem, morgowym ogrodem, w miasteczku powiatowem, obok Tarnowa, okolicy klimatycznej, odpowiedni także dla pensyonisty, do sprzedania. W pobliżu około 20 morgów pola. — Zgłoszenia pod „Kupno" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5193 2 3

Uczeń

szkół średnich potrzebny do nauki w cukierni. Zdolny subjekt cukierniczy do ciast również otrzyma stałą posadę w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 5192 2 3

Rodowita Niemka

poleca się do lekcyj i konwersacyi. — Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Rodowita Niemka.** 4352 9 0

KARLSBAD

„Willa Polska"

Zakład dyetetyczny

Dra Maleszewskiego

Hans Fürstenhof, Parkstrasse. Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska. 3964 7 0

Otwieram

Kurs przygotowawczy

do **egzaminu i rygorozum sądowego** przez wakacye. Lekcye oddzielne. Przygotowanie trwa około trzech miesięcy. Osobiste zgłoszenia od godz. 2—3 po poł. Dr J. R., ul. Karmelicka 56, parter, na prawo. 5184 2 3

Notes

z rozmaitemi zapiskami pismem żydowskiem **zgubiono** w podróży po Galicyi zachodniej. — Za odesłanie go pod adresem: Hersz Zeisel, Tarnobrzeg, nagroda 20 K. 5164 2 3

PRALNIA „RIEL"

przeniesiona

z ulicy Pijarskiej l. 2, na ulicę

Bracką l. 5.

5166 2 3

Dla ucznia

3 klasy gimn. real. poszukuję studenta z wyższego gimn. real., specyal. w łacinie, celem przygotowania go do egzam. poprawczego. — Wiadomość u właść. domu, ul. Floryańska l. 45. 5170 2 2

Fortepian

używany do sprzedania. Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska l. 7. 5171 2 4

Potrzebna ekspedyentka

z praktyką handlową, znająca język niemiecki do fabryki wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego, Kraków, ul. Bracka. 5182 2 3

Resztki okazyjnie

i pokrycia na parasolki z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 4409 7 9

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 4581 12 20

Do kawiarni

Grand hotelu poszukuje się bufetowej wolnej i władającej językiem polskim i niemieckim, z dobremi kwalifikacyami. Zgłaszać się należy między godz. 12—1 w południe do dyrekcyi Grand hotelu. 5183 2 3

Korespondentka

polsko-niemiecka, wykształcona, mająca praktykę biurową, pisząca na maszynie, z egzaminem z buchalteryi, szuka posady w poważniejszem katolickiem przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia pod **„Kantor"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5150 3 0

Ważne dla Pań, Restauratorów i hoteli.

Nadszedł wielki transport różnego rodzaju **porcelany karlsbadzkiej**, którą sprzedaje się **na wagę** po cenach umiarkowanych. Również dla Wpp. aptekarzy: moździerze, i parówki są na składzie.

M. Zangen, Kraków, Sławkowska 25. 5172 2 3

Kasyerka

zawodowa potrzebna zaraz w firmie: Linoleum i Cerata, Rynek 10. 5136 3 3

Mieszkanie

słoneczne, z 3 lub 4 pokoi, nowoczesne urządzenia, w spokojnej dzielnicy (Salwator lub t. p.), możliwie z ogródkiem od 1 października poszukiwane. Oferty pod **Z. W.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa Szczepańska 9. 5147 3 3

Okazyjnie tanio

do sprzedania **domek** wraz z ogródkiem, lub parcela budowlaną, narożnik, około 40 m. frontu, w bardzo słonecznem miejscu, w zdrowej dzielnicy Wielkiego Krakowa. Do kupna na razie wystarcza 5000 K, resztę na hipotekę. Wiadomość: Kraków Nowa Wieś, ul. Czecińska L. 4. 4321 4 6

Farmaceutka

z 4 letnią praktyką, poszukuje posady. **H. W.**, Szlak l. 69, parter. 5134 3 3

Nauczycielka

języka niemieckiego przygotowuje do wszystkich egzaminów w tym języku, jakoteż udziela konwersacyi. Zgłoszenia listowne pod **„Nauczycielka"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4662 6 0

Panna

z ukończoną 4 kl. wydziałową, poszukuje miejsca w biurze lub sklepie. Zgłoszenia pod **H. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4319 3 0



Praktyczna nowość!

Skórzane

ochraniacze podeszew

I-szej jakości

w IV wielkościach po cenie

Nr	26—30,	31—35,	36—40,	42—46
K	1·—,	1·20,	1·60,	2·—

Do nabycia w składzie obuwia u firmy

E. Brandeis

Kraków, Grodzka 61.

Odbiorcom hurtownym daje się odpowiedni rabat. 5218 1 3

Rządowa fabryka wód min. sztucznych uprawniona i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez tąż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 33 0

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II., Praterstrasse 72. hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 78 0

300.000 skórek króliczych

tylko na miękko wyprawionych, świeżych, o ile możności zimowych, poszukuje się do kupna w całej ilości lub w mniejszych partyach. Uwzględni się szczegółowe oferty tylko na widocznie dobry towar z podaniem ostatecznej ceny. Zgłoszenia pod **„Sofortiger Abschluss 5000"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Edwarda Brauna, Wiedeń, I., Strobelgasse 2. 5222

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.